

- * TRĘDOWATA POD CZYŻEWEM
- * BUDUJEMY MOSTY...
- * ON I PRZEMIJANIE
- * JAŚ ZA MŁODU



str. 5
str. 6
str. 10
str. 12

KONTAKTY

34(667) 35(668) 22 SIERPNIA

CENA 4000 ZŁ



W burdelikach pracują młode dziewczyny od 14 lat (kobiety po trzydziestce są już uważane za stare). Dziewczyny w ten sposób zarabiają na siebie i swoją liczną rodzinę. Czasami mężowie przywozili swoje żony i czekali aż skończą „pracę”. A wszystko odbywało się prawie na oczach. Partnera ściągają w bardzo bezpośredni sposób. Podchodzą do niego na ulicy, chwytają za najwrażliwszy instrument i prowadzą w stronę „maty uciechy”. Po każdym „numerku”, który trwał krótko i kosztował od 3 do 5 dolarów, dziewczyny myły się. Polegało to na tym, że naczyniem w rodzaju dużej łyżki wazowej czerpały wodę deszczową z dużego cebrzyka i polewały się nią. Woda spłynęła przez matę i już mógł wejść następny „szlejek”.

Przygody dzielnego wojaka szlejka

str. 8-9

GABRIELA SZCZĘSNA

Zabił em tatusia

W czwartek, 5 sierpnia, Wojtek R. skończył 21 lat.

W piątek zabił swojego 53-letniego ojca. Kuchennym nożem o 30-centymetrowym ostrzu. Poszło o chleb.

Na pogrzebie były tłumy. Nie tylko z Zabiela. Także z Kolna. Stanisław R. miał wielu przyjaciół i znajomych.

str. 7



W następnym numerze

piszą m.in.: Władysław Tocki o ostatnim westerplaczyku w Łomżyńskim * Gabriela Szczesna o twórczości wieźniów * Magda Lipiec o pierwszej elektrowni wodnej w Łomżyńskim * Anna Cison o dramacie z happy endem. Ponadto: ulgi podatkowe dla twórców nowe miejsca pracy, blonica atakuje, opowieść kapliczna z Godlewa Lub, TV i TVSat.

NIEMRAWO POSUWA SIĘ SKUP ZBOŻA z tegorocznych zniw. Od niedawna dopiero mogły wejść na pola kombajny. Za zbyt niskie uważają rolnicy ceny, proponowane dla skupu interwencyjnego przez ARR – 170 tys. za kwintal żyta i 240 za pszenicę. Plony szacowane są na około 480 tys. ton (więcej niż przed rokiem). Miejsca w magazynach PZZ, Centrali Nasiennej, autoryzowanych i atestowanych magazynach GS-ów oraz firm prywatnych jest na 93 tys. ton.

OKOŁO 400 TON OWOCÓW (przede wszystkim jabłek, gruszek i wiśni) zbiorą w tym roku plantatorzy z województwa. Większe plony mieli także hodowcy owoców jagodowych (z wyjątkiem truskawek). Bardzo dobrze udały się również warzywa (oprócz marchwi).

O KOLEJNE 91 POWIEKSZYŁA SIĘ W LIPCU ILOŚĆ FIRM rozpoczynających w województwie działalność (zarejestrowanych w systemie REGON). Przeważają handlowe.

PRZECIĘTNE WYNAGRODZENIE w pięciu działach gospodarki w Łomżyńskim wyniosło w lipcu 2 671 tys. zł i było nieco niższe niż w czerwcu. Nieznaczny wzrost średniej zanotowali tylko transportowcy i handlowcy. W klasyfikacji najlepszych średnich płac nadal prowadzi gospodarka komunalna: 3 250 tys. zł, a ostatni jest handel – 2 065 tys. zł.

TYLKO JEDNA CZWARTA PRZEDSIĘBIORSTW PRYWATNYCH w województwie wykazała w pierwszym półroczu zysk netto. Dochody osiągnęła jedna trzecia firm z sektora publicznego.

499 MIESZKAŃ PRZYBYŁO od początku roku w województwie. Spółdzielnie w okresie siedmiu miesięcy rozpoczęły budowę 180 mieszkań, a prywatni inwestorzy otrzymali 506 zezwoleń na budowę.

PIERWSZĄ REZYGNACJĘ KANDYDATA NA POSŁA przyjęła Wojewódzka Komisja Wyborcza w Łomży od Józefa Wyszynskiego z listy Koalicji dla Rzeczypospolitej.

ZA 50 MILIONÓW CHCE PRZEWODZIĆ KAMPANIĘ wyborczą w województwie PSL. Każdy z kandydatów wpłacił na ten cel 3 miliony.

POWSTAŁ W ŁOMŻY ODZIAŁ ZWIĄZKU REPRESJONOWANYCH ŻOŁNIERZY-GÓRNIKÓW. Prezesem Zarządu Wojewódzkiego jest Ryszard Krzewski. Siedziba oddziału mieści się przy ul. Senatorskiej 8 (tel. 46-68), gdzie w dni robocze (godz. 9.00-12.00) można uzyskać informacje o działalności Związku.

NEOCZEKIWANIE DUŻE ZAINTERESOWANIE wzbudziło stanowisko dyrektora Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego w Łomży. Do konkursu zgłosiło się 5 kandydatów. Rozstrzygnięcie nastąpi w tym tygodniu. Nazwiska startujących utrzymywane są w tajemnicy, ale nieoficjalnie wiadomo, że są to obecni lub byli pracownicy firmy.

ZUS INFORMUJE, że od 1 września emeryci i renciści mogą zarobić dodatkowo do 2 288 tys. zł (tzn. do 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia w drugim kwartale) bez uszczuplenia sobie renty czy emerytury. Zarobki w przedziale 2 288 – 4 576 tys. powodują zmniejszenie emerytury i renty I i II grupy o 768 tys., renty III grupy o 576 tys., renty rodzinnej o 653 tys. Dochody powyżej 4 576 tys. powodują zawieszenie świadczenia. Zmieniają się od pierwszego września kwoty zasiłków wychowawczych wypłacanych przez ZUS. Będą wynosić: 811 tys. zł oraz 1 291 tys. dla osób samotnie wychowujących dziecko. Bez zmian pozostają zasiłki rodzinne, pielęgnacyjne i porodowe.

DYREKCJA ŁOMŻYŃSKIEGO SZPITALA i pracownicy oddziału noworodków składają serdeczne podziękowania hurtowni „Cosmetics” z Piątnicy za środki do pielęgnacji najmniejszych pacjentów.

W ZWIĄZKU Z ZAMKNIĘCIEM na czas budowy ciepłociągu przy ul. Polowej w Łomży MPK informuje, że zmieniają się do odwołania trasy kursowania autobusów nr 2, 8, 10, 13 i linii „Działki”. Zmiany będą obowiązywać od 27 sierpnia, a o szczegółach informują wywieszki na przystankach. MPK przeprasza pasażerów za niedogodności.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI w Łomży składa serdeczne podziękowania spółce „Bogmark”, a szczególnie dr. Markowi Mindzie, za bezpłatne przekazywanie strzykawek insulinówek dla dzieci chorych na cukrzycę.

ZIEMIĘ POD BUDOWĘ OŚRODKA REHABILITACJI przy ul. Rybaki otrzymał bezpłatnie od władz Łomży Sportowy Klub Aktywnej Rehabilitacji pod warunkiem, że inwestycja rozpocznie się w tym roku, a zakończy w 1998.

PROŚBY MIESZKAŃCÓW I PROBOSZCZA Radziława Ambroziaka z łomżyńskiej parafii Miłosierdzia Bożego poskutkowały i jeszcze w tym roku ma zostać wykonana asfaltowa alejka od ul. Księżnej Anny w stronę kościoła i przychodni lekarskich przy ul. Wyszynskiego.

BARDZO TRUDNE WARUNKI POSTAWIŁA SM „PERSPEKTYWA” w Łomży swoim członkom, którzy chcieli zamieszkać w ostatnim w mieście bloku rozliczanym na zasadach proponowanych przez rząd: 20 proc. wpłaty od razu (przy cenie 8 milionów za metr kwadratowy). Mimo to większe mieszkania poszły, a pozostało jeszcze kilka jednopokojowych. Przyszli mieszkańcy „Domu Weterana” (nazwa już nieaktualna) ponad tydzień po wpłaceniu pieniędzy nie mogli doprosić się kluczy do swoich mieszkań.

BUDYNEK KOMUNALNY NA 60-70 MIESZKAŃ zamierzają wybudować władze Łomży.

DOBIEGA KONCA BUDOWA BASENU przy Szkole Podstawowej nr 10 w Łomży. Będzie to

obiekt 25-metrowej pływalni, wykonany przy użyciu najnowszych technologii. Głównymi inwestorami dotychczas byli Kuratorium Oświaty i ŁSM. Zamiar dofinansowania zgłosiła także ostatnio Rada Miejska Łomży.

CENY Z TARGOWISK ROLNYCH WOJEWÓDZTWA (Szczuczyn, Jedwabne, Ciechanowiec, Zambrów, Kolno): żyto – 170-180 tys. zł za kwintal, pszenica – 220-260 tys., jęczmień – 200-240 tys., owies – 200-230 tys., mieszanka – 180-240 tys., ziemniaki – 80-100 tys., krowa z przychówkiem – 6-10 mln, koń – 12-22 mln, prosięta – 600 – 1 200 tys. za parę, jaja – 3,5-4,5 tys. za parę, cieleta – 22-26 tys. za kg wagi.

TWÓRCY LUDOWI ORAZ ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „ŁOMŻA” będą reprezentować województwo w czasie „Dni Kultury Polskiej” od 1 do 7 września w Hamburgu.

WYSTAWĘ SZKŁA ARTYSTYCZNEGO ze zbiorów BWA w Wałbrzychu można oglądać w Galerii Sztuki Współczesnej przy ul. Polowej 19 w Łomży.

NA PREMIERĘ „TOMCIA PALUCHA” zaprasza dziś (czwartek, 26 sierpnia, godz. 16.00) łomżyński Teatr Lalek.

UKAZAŁ SIĘ TRZECI NUMER „KOLEKCJONERA ŁOMŻYŃSKIEGO”, pisma łomżyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Wydany jak zwykle starannie, interesujący i do tego w zwiększonej objętości. Szczególnie polecamy publikację o łomżyńskich medalach, pracach archeologicznych na Starym Rynku i etykietach piwnych.

DWA SPOTKANIA WYBORCZE Z WŁODZIMIERZEM CIMOSZEWICZEM i kandydatami Sojuszu Lewicy Demokratycznej do Sejmu z Łomżyńskiego odbędą się 27 sierpnia: w Zambrowie – w klubie „Relax” przy ZZPB (godz. 14.00), w Łomży – w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Małachowskiego (godz. 17.30).

„KONTAKTY” W WYBORACH

Wszelkie propagandowe materiały wyborcze, ukazujące w „Kontaktach” od 15 sierpnia, są opłacane przez kandydatów lub sztaby wyborcze. Formuła odpłatności, przy otwartości wszystkich ugrupowań politycznych, obowiązywać będzie i w wyborach.

Jednocześnie informujemy, że bezpłatnie będziemy udostępniać wszystkie informacje (np. o spotkaniu z kandydatem itp.).



ZNAKI CZASU

• Polskie sądy gospodarcze patrzą w tym roku ponad wniosków o upadłość różnych przedsiębiorstw (200), a najmniej w Łomży (10).

• Państwowa Wyższa Szkoła Wzrostu i Rozwoju dotychczas ani jednej banderoli (serii informacyjnej). W Zarządzie Skarbowym, jednym z urzędów w kraju upoważnionych do przyjmowania wniosków o banderoli, leży pięć podań.

• Poszukiwany od 10 lat policjantem listem gończym Stanisław Tejkowski (Polska Wyższa Szkoła Wzrostu i Rozwoju) wystąpił w warszawskim lokalnym programie wyborczym.

• Zadłużenie kopalni węgla: błąd w rachunkach wyniósł około 150 tys. zł do kasy węgla.

• „Rolnictwem nie wolno żyć z jednego miejsca, z jednego stawa. To absurd, żeby o tym decydowało dwóch, trzech lub czterech ludzi. Trzeba znaleźć się w Decydować muszą samorządowcy, sami rolnicy”, powiedział dla „Wprost” Jacek Szewski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

• Średnia płaca w Polsce jest dziesięć razy niższa niż w Niemczech i trzydzieści razy niższa niż w Szwajcarii.

• 235 upraw maku i konopi dykanych (o pow. 16 ha) zabrano z województwa przez policję w województwie przy okazji ich właścicieli nie miało leń.

• Około 40 policjantów wyjechało do Sejmu i Senatu z województwa z 10 z BBWR, 5 z PZP, z „Samoobrony”.

• 900 transportów samochodowych usiłowało w pierwszym roku wjechać do Polski z zagranicy. Straż Graniczna zatrzymała 100.



NIEMEN W CIECHANOWCU

Jutro, w piątek, 27 sierpnia 1993 r. (godz. 18.00) w amfiteatrze przy Muzeum Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu wystąpi w koncercie dobroczynnym Czesław Niemen. Będzie śpiewał stare i nowe przeboje.

Ten wybitny wokalista przyjeżdża na zaproszenie dyrekcji Domu Pomocy Społecznej w Kozarzach i Klubu Przyjaciół tego Domu.

Cały dochód z imprezy zostanie przeznaczony na Dom Pomocy Społecznej w Kozarzach.

Obecnie w Domu, który mieści się w starym, ciasnym budynku po byłej szkole, mieszka osiemnastu pensjonariuszy. Samotni, starzy i schorowani ludzie znaleźli tam domowe ciepło i życzliwość.

Nadzieja, że następne kilkadziesiąt osób spotka taka sama serdeczność, jest budowany obok nowoczesny Dom Pomocy. Jego otwarcie dyrektor Józef Hałka przewiduje w końcu roku.

Bilety na koncert (50 tys. zł) można nabyć w Ciechanowcu w Urzędzie Miasta, w Muzeum, w Domu Kultury, w Domu Pomocy Społecznej w Kozarzach oraz redakcji „Kontaktów”.

STOP DLA FLASZKI

Dwie ważne uchwały podjęli omińscy radni na ostatniej sesji samorządu: o nowelizacji budżetu na ten rok oraz o programie przeciwalkoholowym. Budżet został ustalony na poziomie niespełna 97,2 miliarda zł. Z wydatków inwestycyjnych najwięcej przewiduje się na budowę dworca PKS, rozbudowę DK - DŚT, ujęcie wody w odgórzu - Gielczynie. Zgodnie niedawno przyznanymi kompetencjami Rada ustaliła także ilość punktów sprzedaży alkoholu powyżej 4,5 proc. Ma ich być 21 (jedna na 3 tys. mieszkańców), co oznacza odebranie koncesji sklepom, a także nieuwzględnienie około 100 wniosków o koncesje.

PROSTUJEMY

Prostujemy informację z poprzedniego numeru: inwestorem etapowym na budowę przystanku przy ul. WPKB było przedsiębiorstwo Realizacji Inwestycji (PRI), a nie Łomżyńskie przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich (ŁPRI). Zainteresowane my przepraszamy.

TRZY PYTANIA DO...

MIROSLAWA TRZASKI, przewodniczącego Wojewódzkiej i Okręgowej Komisji Wyborczej w Łomży.

- Czy podczas zbierania podpisów na listach kandydatów zdarzyły się jakieś konflikty?

- Ani do Wojewódzkiego Biura Wyborczego, ani do Wojewódzkiej Komisji Wyborczej nie dotarły sygnały o konfliktach. Wyborcy raczej chętnie udzielali swojego poparcia. Przejawem tego było zebranie wymaganej ilości 3 tysięcy podpisów, popierających zgłoszenia przez każdego z 14 kandydatów na senatora i przez 8 list kandydatów na posła. Pozostałych 8 list zarejestrowanych zostało na podstawie stosownych oświadczeń Państwowej Komisji Wyborczej.

- Co powinien wiedzieć wyborca?

- Wyborca, decydując się na oddanie głosu na danego kandydata na posła, musi mieć świadomość, że aby poparcie to było skuteczne lista, z której startuje kandydat musi uzyskać nie tylko określoną ilość głosów w naszym okręgu wyborczym; komitet wyborczy, zgłaszający listę musi przekroczyć też 5-procentową barierę głosów w skali całego kraju. W przypadku koalicji wyborczej bariera ta wynosi 8 proc. Stwarzać to będzie określoną trudność wyborcy, gdyż nie jest łatwo przewidzieć, które ugrupowania polityczne zdolają bariery procentowe przekroczyć. Nie występują one natomiast w wyborach do Senatu RP, gdyż tu ordynacja jest większościowa i bez progów minimalnych.

- Gdzie można zgłaszać się ze swoimi wątpliwościami, dotyczącymi techniki głosowania?

- Informacji odnośnie prawa wyborczego udzielają: Wojewódzkie Biuro Wyborcze w Łomży, mieszczące się w budynku Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Nowej 2 (tel. 44-97) oraz obwodowe komisje wyborcze, które powołane zostały już w większości gmin, zaś w pozostałych utworzone będą do 29 sierpnia. O siedzibach obwodowych komisji wyborczych informują obwieszczenia. Informacji o umieszczeniu nazwiska wyborcy w rejestrze i spisie wyborców udzielają organa spisowe, działające w siedzibach urzędów gmin. Adresatem tych wątpliwości mogą być też środki masowego przekazu. Ponadto na karcie do głosowania będą wydrukowane pouczenia o technice głosowania tj. czy należy postawić tylko jeden znak „X” (wybierając posła), czy też jeden lub dwa takie znaki przy głosowaniu na senatora. Inne ewentualne wątpliwości wyjaśni członkowie komisji w lokalu wyborczym. W naszym województwie wybieramy 2 senatorów i 4 posłów.

TU I TAM

CIECHANOWIEC

• 21 sierpnia popłynął prąd z elektrowni wodnej na rzece Nurzec w Ciechanowcu, skonstruowanej przez Romana Murawskiego, mieszkańca Ciechanowca. Jest to pierwsza tego typu elektrownia w Łomżyńskim. Roman Murawski wcześniej sam zbudował motolotnię, zajmował się kowalstwem artystycznym i modelarstwem. (Szerzej w następnym numerze.)

• Trwają boje miasta o powiat. W tym tygodniu delegacja władz miejskich po raz kolejny wyjechała na negocjacje do Urzędu Rady Ministrów. Wkrótce spodziewana jest zaktualizowana (po protestach i odwołaniach) mapa przyszłego podziału Polski na powiaty.

CZARTORIA

• Kolejne spotkanie grupy inicjatywnej powołania Stowarzyszenia Gospodarczego Ziemi Łomżyńskiej odbędzie się 8 września w ośrodku WOM.

JEDWABNE

• Jest to miejscowość o najłatwiejszym w województwie dostępie do lekarstw: jedna apteka przypada tu na niespełna 2 tys. mieszkańców. Najgorzej jest w Piątnicy: przeszło 10 tys. mieszkańców na jedną aptekę. Wszystkie gminy województwa miały w ubiegłym roku bądź aptekę, bądź punkt apteczny.

KRZYŻEWO

• Jubileusz 80-lecia szkoły rolniczej stał się okazją do zorganizowania zjazdu absolwentów;

odbędzie się 12 listopada. Wszyscy chętni powinni wpłacić do 30 września 250 tys. zł na konto: Bank Spółdzielczy Sokół 945372-840-3113-4/3. Szczegółowe informacje: Sokół tel. 35.

NIEDŹWIADNA

• Wyjątkowego pecha miał rolnik, który na skutek niewłaściwej instalacji odgromnikowej stracił po uderzeniu pioruna 9 krów. W dodatku zwierzęta nie były ubezpieczone. Pechowcem zaopiekował się oddział Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

RAJGRÓD

• Gmina, według wstępnych danych, będzie mogła poszczycić się największym w tym roku wzrostem produkcji zbóż: o ponad 83 proc. więcej niż w roku ubiegłym. W czołówce są jeszcze Przytuły, Wąsosz i Radziłów, a spadek odnotowują Piekuty Nowe i Kobylin Bożymy.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Okoliczne lasy stanowią największy w województwie kompleks lasów prywatnych (21 tys. ha). Mazowieckie lasy prywatne nieco mniej niż inne ucierniały od nie kontrolowanych wyrębów (w ubiegłym roku wycięto w województwie około 130 tys. metrów sześciennych drewna).

ZAMBROW

• Około dwustu nowych pracowników zamierzają zatrudnić ZZPB „Zamtex”. Wskazuje to że pod zarządem menedżerskim firmie wiedzie się dobrze.

Janusz Rydzewski KANDYDAT NA SENATORA

Mam 36 lat (w poprzednim numerze „Kontaktów” ktoś odmłodził mnie o rok). Tylko rok, zaraz po ukończeniu szkoły, pracowałem na państwowej posadzie. Od 1981 pracuję na własną rękę: najpierw uruchomiłem cegielnię w Mątewicy, po jej sprzedaży założyłem Agencję Handlową „Hermes” (eksport - 95 proc., import - 5 proc.), kilka miesięcy temu, wraz z 800 plantatorami tytoniu założyłem Spółkę Akcyjną „Eurotabcs” (mam w niej 93 proc. udziałów), która kończy budowę wytwórni wyrobów tytoniowych w Jeziorku koło Łomży. Wytwórnia da zatrudnienie ponad 100 bezrobotnym i skupi tytoń z około 1500 ha.

Nie interesują mnie polityczne gierki. Nie należę do żadnej partii. Dlaczego kandyduję? Nie dla pieniędzy, bo tych sam zarobiłem dość. Kandyduję, bo uważam, że teraz dla Polski najważniejsze jest rozwiązanie problemów gospodarczych. Jako człowiek, który od lat się z nimi boryka i musi je rozwiązywać na co dzień sędzę, że tu mogę być przydatny. Jeżeli uważacie podobnie, bardzo proszę o pomoc: powiedzcie mi, co jest dla Was i dla Waszego otoczenia najważniejszym problemem. Możecie je przekazać telefonicznie: 30-11 lub 24-93, osobiście lub listownie (Łomża, ul. Zdrojowa 20a).

Wśród wszystkich, którzy zechcą podzielić się ze mną swą sprawą (do 1 września) sztab wyborczy rozlosuje 5 upominków: „Kroniki XX wieku”.

Z poważaniem
Janusz Rydzewski
(Tekst opłacony przez komitet wyborczy UD.)

Kandydaci do Senatu

1. Marek Minda – lat 43, lekarz medycyny (Unia Pracy z poparciem PSL oraz SLD), zam. Łomża
2. Janusz Rydzewski – lat 36, przemysłowiec (Unia Demokratyczna), zam. Łomża
3. Ireneusz Majewski – lat 46, inżynier rolnik (Bezpartyjny Komitet Wyborczy w Piątnicy), zam. Piątница
4. Franciszek Poreda – lat 55, nauczyciel (Komitet Wyborczy Wyborców Spółdzielczości Mieszkaniowej w Łomży), zam. Łomża
5. Jan Stypuła – lat 61, lekarz weterynarii (Polskie Stronnictwo Ludowe), zam. Łomża
6. Stanisław Kuc – lat 67, lekarz medycyny (NSZZ „Solidarność”), zam. Łomża
7. Wiesław Blaszkowski – lat 57, lekarz weterynarii (Konfederacja Polski Niepodległej), zam. Łomża
8. Maciej Giertych – lat 57, leśnik (Komitet Wyborczy Narodowców), zam. Kórnik k. Poznania
9. Piotr Bazydło – lat 62, inżynier rolnik (Krajowy Komitet „Ojczyzna – Lista Polska”), zam. Białystok
10. Adam Frączek – lat 44, nauczyciel (Bezpartyjny Blok Wspierania Reform), zam. Łomża
11. Andrzej Fedowicz – lat 43, technik weterynarii (Komitet Wyborczy Narodowców), zam. Choroszcz
12. Tadeusz Lasocki – lat 43, inżynier rolnik (niezależny), zam. Wysokie Mazowieckie
13. Janusz Świdorski – lat 44, inżynier rolnik (Bezpartyjny Blok Wspierania Reform), zam. Łomża

Kandydaci do Sejmu

KRAJOWY KOMITET WYBORCZY „OJCZYŻNA – LISTA POLSKA”

1. Krajewski Wacław Tadeusz – lat 54, rolnik, Krajewo Budziły
2. Maziewski Antoni – lat 55, rolnik ekonom., Wysokie Mazowieckie
3. Tryniszewski Stanisław – lat 46, rolnik, Żebry Laskowiec
4. Wszebrowski Józef – lat 45, lekarz weterynarii, Trzcianna
5. Wyszynski Kazimierz – lat 40, rolnik, Krasowo Wielkie

KRAJOWY KOMITET WYBORCZY SOJUSZU LEWICY DEMOKRATYCZNEJ

1. Czerniawski Mieczysław Leon – lat 45, socjolog, Łomża
2. Jaroniniak Józef – lat 39, technik telekomunikacji, Łomża
3. Kuczałek Barbara Stanisława – lat 48, pedagog, Łomża
4. Matusiak Małgorzata Czesława – lat 35, inż. włóknarz, Zambrów
5. Skoczek Ireneusz – lat 52, pedagog, Wysokie Mazowieckie
6. Szymanowski Marian – lat 38, przedsiębiorca, Grabowo
7. Śniadech Mieczysław – lat 37, pedagog, Kolno
8. Tomaszewski Norbert Dariusz – lat 36, pracownik kultury, Ciechanów

ZARZĄD GŁÓWNY POROZUMIENIA CENTRUM

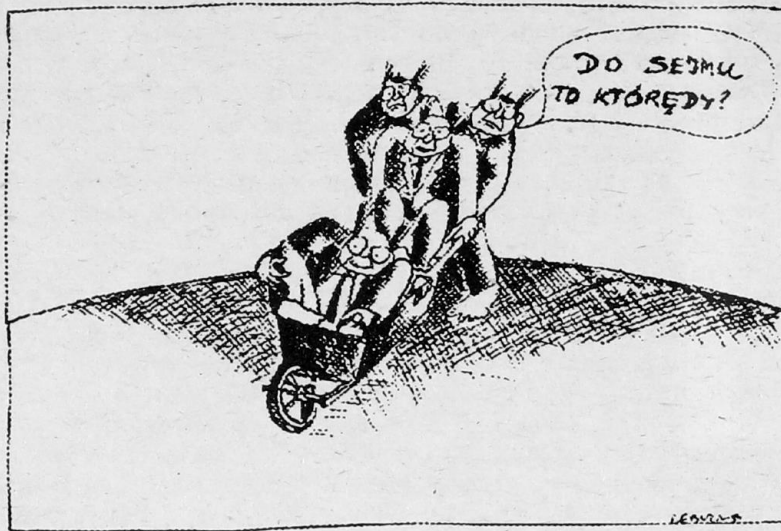
1. Bąkowski Marian – lat 70, rzemieślnik, Warszawa
2. Grajewska Grażyna Maria – lat 47, filolog, Warszawa
3. Świerżewski Jędrzej – lat 52, historyk, Warszawa

PREZYDIUM RADY NACZELNEJ POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO – POROZUMIENIE LUDOWE

1. Zaręba Piotr – lat 38, rolnik, Żak, gm. Grodzisk

W Łomżyńskim o cztery miejsca w Sejmie ubiega się 97 kandydatów. Dwóch senatorów wybierać będziemy spośród 13 chętnych.

Oto pełne listy kandydatów na posłów i senatorów.



Kandydaci

2. Wiszowaty Stanisław – lat 35, pedagog, Grabowo
3. Szerszeń Witold Zdzisław – lat 30, bibliotekarz, Kuzie
4. Zajkowski Józef – lat 32, rolnik, Łopianka Stara, gm. Turośl
5. Popławska Krystyna – lat 55, ekonomista, Łomża
6. Modzelewska Mieczysława – lat 54, nauczyciel, Warszawa

PREZYDIUM RADY UNII DEMOKRATYCZNEJ

1. Wołkowiński Zdzisław Stanisław – lat 51, adwokat, Łomża
2. Więkowski Wojciech – lat 45, rolnik, Skrodzkie, gm. Rajgród
3. Tarasiewicz Leszek – lat 33, ekonomista, Grajewo
4. Grodzki Wiesław – lat 57, adwokat, Białystok
5. Stalewski Andrzej – lat 46, lekarz, Łomża
6. Rachtan Piotr – lat 44, dziennikarz, Warszawa
7. Dudzicki Witold – lat 43, ekonomista, Zambrów

RADA POLITYCZNA KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

1. Prusiński Jacek Witold – lat 55, lekarz medycyny, Łomża
2. Szabat Edward Roman – lat 31, pracownik kultury, Grajewo
3. Włostowski Kazimierz – lat 39, inżynier rolnik, Stare Brzóska, gm. Wysokie Mazowieckie
4. Kurpiewska Dorota – lat 29, pielęgniarka, Łomża
5. Kubrak Bożena – lat 34, nauczycielka, Jedwabne
6. Sułkowski Wiktor – lat 33, lekarz medycyny, Kuzie, gm. Zbójna
7. Zalewski Zdzisław – lat 46, mechanik maszyn i urządzeń rolniczych, Czyżew
8. Głazewski Ireneusz Konrad – lat 33, technik chemik, Warszawa

KATOLICKI KOMITET WYBORCZY „OJCZYŻNA”

1. Dawidowski Witold – lat 40, technik elektromech., Szepietowo
2. Kurpiewski Andrzej – lat 30, nauczyciel, Wysokie Mazowieckie
3. Kraszewski Ryszard – lat 56, rolnik, Święcki Wielkie
4. Chojnowski Jan – lat 45, inż. budownictwa lądowego, Łomża
5. Oldakowski Jan – lat 48, rolnik, Szepietowo
6. Mężyński Andrzej Ludwik – lat 39, meliorant, Łomża
7. Raciborski Leszek – lat 34, rolnik, Nowe Racibory, gm. Sokoły
8. Piórkowska Halina Helena – lat 38, psycholog, Łomża

KOMITET WYBORCZY „KOALICJA DLA RZECZPOSPOLITEJ”

1. Drozdek Michał Radosław – lat 36, socjolog, Warszawa
2. Przestrzelski Krzysztof – lat 36, humanista, Łomża
3. Rybicki Robert – lat 33, inżynier rolnik, Zambrów
4. Uszyński Kazimierz – lat 62, muzykolog, Ciechanowiec
5. Wyszynski Józef – lat 42, inż. rolnik, Wysokie Mazowieckie
6. Długoborski Tadeusz Jan – lat 36, rolnik, Ćwikły Krajewo
7. Niedziółko Edward Adam – lat 35, nauczyciel, Grajewo

KOMITET WYBORCZY BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPIERANIA REFORM

1. Ruciński Krzysztof Grzegorz – lat 36, ekonomista, Warszawa
2. Gliński Mieczysław Leszek – lat 32, prawnik, Zambrów
3. Lewandowski Tadeusz – lat 35, ekonomista, Łomża
4. Grabowski Tadeusz – lat 55, żołnierz zawodowy, Łomża
5. Rosochać Jadwiga – lat 51, nauczyciel, Łomża
6. Wróblewski Krzysztof – lat 36, ekonomista, Łomża

KOMISJA KRAJOWA NSZZ „SO-

LIDARNOŚĆ”

1. Mieczkowski Ireneusz – lat 40, lekarz wet. Kolno
2. Wysocki Kazimierz – lat 40, nauczyciel, Wysokie Mazowieckie
3. Stecki Teresa – lat 40, pielęgniarka, Łomża
4. Biedrzycka Ewa – lat 52, pielęgniarka, Łomża
5. Borowy Zygmunt – lat 40, inżynier, Łomża
6. Piątkowski Ryszard Andrzej – lat 51, ślusarz, Śniadowo
7. Sołomienko Zofia Elżbieta – lat 41, pielęgniarka, Łomża

KOMITET WYBORCZY „SOLIDARNOŚĆ” – LEPPERA

1. Gliński Janusz – lat 30, inżynier, Popkowo, gm. Nasielsk
2. Borawski Zdzisław – lat 40, handlowiec, Grajewo
3. Borkowski Ryszard – lat 40, rolnik, Kuzie

NACZELNY KOMITET WYBORCZY – POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE

1. Mioduszeński Józef – lat 40, rolnik, Łomża
2. Cichosz Janusz Przemysław – lat 64, ekonomista, Warszawa
3. Dąbrowski Zdzisław – lat 40, rolnik, Chojnowo, gm. Trzcianna
4. Gietek Tomasz – lat 44, inżynier, Łomża
5. Kalinowski Stefan – lat 40, zootechnik, Łomża
6. Kielczewski Leszek – lat 40, inżynier rolnik
7. Kochanowski Albert – lat 40, nauczyciel, Kędziorowo, gm. Trzcianna
8. Twardowski Tadeusz Stanisław – lat 43, inżynier rolnik, Łomża

RADA GŁÓWNA KONFEDERACJI WATYKANO-LIBERALNEJ – UNIA POLITYKI REALNEJ

1. Nieradko Lech – lat 30, zootechnik, Choroszcz
2. Kiliszek Mieczysław – lat 40, nauczyciel, Ciechanowiec
3. Kondrat Jerzy Kazimierz – lat 36, inż. budowlany, Łomża
4. Pietrzak Wojciech Marian – lat 33, architekt, Łomża
5. Mioduszeński Andrzej – lat 40, student, Jawory, gm. Rutki
6. Bobko Witold Jan – lat 30, inżynier, Kolno

REPREZENTACJA PARTII „X”

1. Rutyna Henryk – lat 50, przedsiębiorca, Grudziądz
2. Garstka Grzegorz – lat 40, technik mechanik, Grudziądz
3. Jaroszewski Eugeniusz – lat 40, inż. budowlany, Ciechanowiec
4. Mocarski Tadeusz – lat 40, technik rolnik, Łomża

ZARZĄD KRAJOWY GRESU LIBERALNO-DEMOKRATYCZNEGO

1. Skowroński Zbigniew – lat 40, prywatny przedsiębiorca, rolniczej, Łomża
2. Kossakowski Jacek – lat 40, prywatny przedsiębiorca, budowlanej, Łomża
3. Hołownia Mariusz – lat 40, weterynarii, Wysokie Mazowieckie
4. Lutrzykowska Agnieszka – lat 40, pielęgniarka dypl., Łomża

PREZYDIUM RADY UNII PRACY

1. Makiela Edward Marek – lat 40, inżynier mechanik, Łomża
2. Jeziorowski Waldemar – lat 35, nauczyciel, Łomża
3. Muszyńska Barbara – lat 45, ekonomista, Grajewo
4. Hałka Józef Antoni – lat 40, humanista, Kozarzewo, gm. Nowiec
5. Jakubowska Anna – lat 40, stomatolog, Łomża
6. Przysiępska Alina – lat 40, nauczyciel, Nowogród
7. Dworakowski Stanisław – lat 40, sędzia, Łomża



Dzieci były wtedy w szkole, tylko dwuletni Paweł biegał po domu.

Po tym, co przeżyła tej nocy poczuła, że nie chce być tutaj ani godziny. Drżały jej ręce, więc wzięła cztery ostatnie tabletki na uspokojenie („Były bardzo silne”) i poszła do stodoły.

Chciała to zrobić na drzwiach.

Już zarzuciła pętlę, gdy nagle zobaczyła Pawełka. Stał w samych majtkach i krzyczał: „Mamo, mamo, mamo!” No i serce się jej ścisnęło i już nie mogła tego zrobić.

To było dwa lata temu.

Tředowata

ALICJA NIEDŹWIECKA

spi. I kiedy po raz któryś ich wygnął, meble powyrzucił, zajęła ten chlewik. Gdzie miała pójść? Z czworgiem dzieci zamieszkała na wilgotnym betonie. Z wielką awanturą w domu zatrzymała pokój, ale tam można tylko spać. Centralne ogrzewanie zdemolował. Tak śpią jej dwaj synowie: najstarszy Marek i 13-letni Krzysztof. W chlewiku mieszczą się tylko dwa łóżka.

Separacja, kolejna sprawa o alimenty na Pawła. Sąd przysądził 400 tys. zł.

„Nie mogę żyć z dziecinnej renty. Daj mi choć kawałek ziemi, żeby ziemniaki posadzić, czy coś”, prosiła. Dał. Dwadzieścia rzadków. Zgodził się też obsiać. Obsiał. A teraz odlicza to sobie od alimentów. A tu dzieci chodzą do szkoły (córka do liceum, uczy się dobrze, syn do siódmej klasy, uczy się dobrze), najstarszy pracuje, matce pomaga, ale co to jest?

Poszła po poradę. Usłyszała: trzeba zgłosić do komornika. Będzie mu odcigał od poborów. Ale komornik kosztuje. 700 tys. Nie stać ją na komornika.

Po tym, jak Paweł ją uratował, po tych przejściach, zdarza się, że traci przytomność. Ciemność, duszność, drętwota. Ból w okolicy serca. „Pierwszy sygnał zawału”, powiedział lekarz.

I odtąd bierze nitroglicerynę.

Od dwóch lat chodzi do Urzędu Gminy do Czyżewa „po prośbie”. Prosi wójta, by pomógł jej znaleźć jakieś mieszkanie. Przez trzy miesiące dostawała zapomogę z opieki społecznej.

Opał, światło, wyżywienie, wydatki szkolne, odzież, leki. Wszystko drogie. Wdzięczna jestem bardzo – mówi. – Ale nadchodzi jesień, zima. Boję się każdego deszczu. Dzieci chorują. Mąż mnie ciągle obmawia. Czuję się, jak człowiek trędowaty.

Wójt przyjmował ją życzliwie. „Wizyty kończyły się iskrą nadziei. Obiecywał pomóc.” Póki co, inni dostawali lokale. Czekała.

Kiedy była ostatni raz w gminie, usłyszała od wójta, że jest pijacką i kłamcą. „Takim, jak pani nie się nie należy, bo jesteście nie warci.”

– Jezu! Stałam, jak wrona! Ja i alkohol? Stałam tam i przeżywałam gehennę, jakiej w życiu nie miałam. Takie upokorzenie.

Maria T. powiada, że owszem, widziała, jak przyjechał radny. Ale do niej nie wszedł, tylko z mężem rozmawiał. Nie zobaczył, jak mieszkają. Jak on im nieczystości wylewa pod drzwi, korki wykrecą, chowa do kieszeni, jak... Tylko jego posłuchał, znanego w prokuraturze, w sądzie.

Przenieść ich trzeba, bo może dojść do tragedii – mówi sołtys. – On pewnie z nerwów pije, ze złości. Napije się i siekiera może pójść w ruch.

Co prawda, mają tylko ślub cywilny („A przecież mogliby, bo wdowcy”, dopowiada sołtysowa), ale może lepiej, że tak? Nie dobrani od początku. Już na weselu się pokłócili. Ona pije? Nawet jeżeli próbował ją wciągnąć, to przecież się nie dała. No i dzieci dobrze wychowane, ułożone. Uczą się pięknie.

Maria T., gdy ochłonęła, pojechała jeszcze raz do Urzędu. Stała przed wójtem: niech jej da na piśmie tę odmowę. I niech napisze: jakim czynem się kierował? Wójt milczał, a potem postanowił: niech sobie sama poszuka i wynajmie jakieś mieszkanie, a gmina dopłaci do czynszu.

Więc teraz z nową nadzieją żyje. Codziennie szuka lokalu. Nie jest łatwo. Czworo dzieci (w wieku 22, 17, 13 i 5 lat) nie ułatwia sprawy. Za chwilę wsiądzie z najstarszym synem na motor i pojedą do Czyżewa.

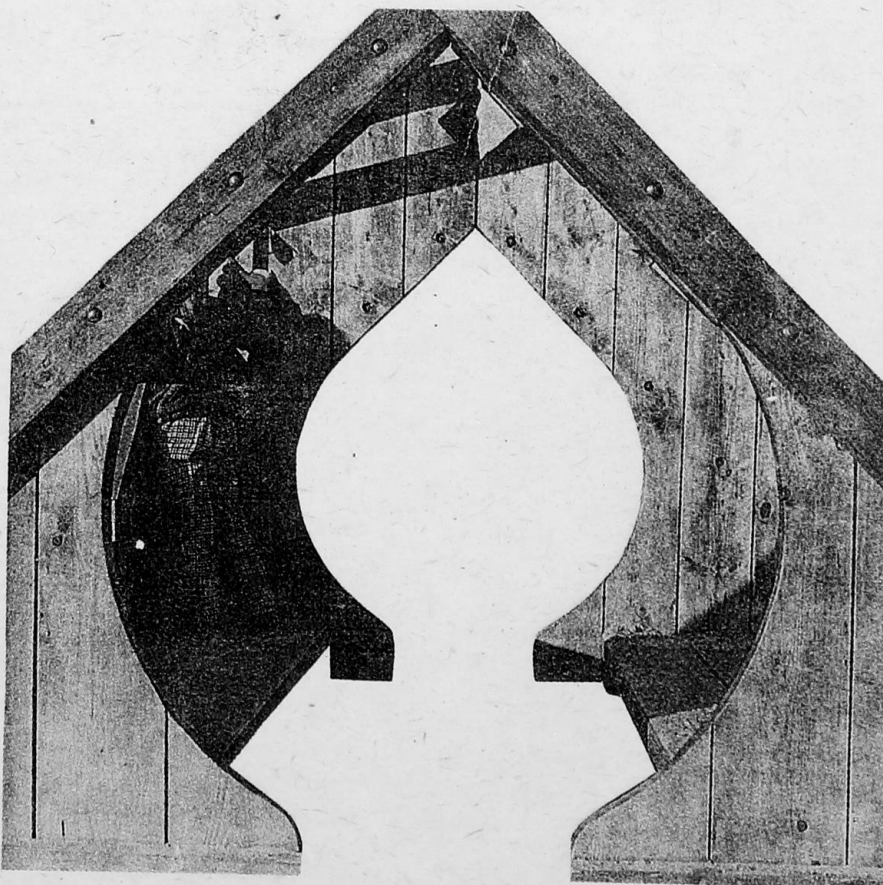
W UG sekretarz gminy informuje (wójt nieobecny): kilkanaście rodzin żyje w niezwykle trudnych warunkach. Na przykład: osiem osób w pokoju z kuchnią. Komu przydzielić najpierw? W dodatku mieszkań nie ma. Było osiem w zaadaptowanym baraku, do samodzielnego wykończenia. Nie na kieszeń Marii T. (też do remontu po zmarłym), dostała inna samotna matka z dziećmi. Jest stara szkoła do ewentualnej adaptacji. Użytkowała ją Spółdzielnia „Miś” z Białegostoku. Użytkować przestała, ale sprawa jest trudna ze względów prawnych. Pat.

Na drugi dzień w telefonicznej rozmowie wójt potwierdza: „Stoją puste, prywatne domy drewniane. Jeżeli Maria T. wynajmie, gmina pomoże w opłacie czynszu. To wszystko, co może zrobić.”

Drewniany dom. Każdy byłby lepszy od tego chlewika – Maria ma nową nadzieję. – No i mielibyśmy spokój. Nikt by nam już nie dokuczał, nie poniewierał.

Adam T., mąż Marii: – Daj Boże, żeby szlag ją trafił. Niech idzie h... z Bogiem Najwyższym. Nic od niej nie chcę. I niech ta k... nie ode mnie nie chce. Przyszła „na wszystko”. Zachciało się k... rządzić. Chciała z pieca spaść i d... nie stłuc. Dlaczego się po sądach ciągnie? Ze pije? Pije. I pić będę, k...

Można mu wierzyć. Gdy to mówił, był właśnie na ostrym „gazie”.



POŻERANIE LASU

Okolo trzy tysiące hektarów lasów, należących do nadleśnictwa Nowogród, zaatakowały owady z rodzaju borecznik. Zjadają one igliwie drzew, które w konsekwencji „lysieją” i schną. Najbardziej dotknięty jest kompleks lasów (ok. 1000 ha) w rejonie wsi Zbójna oraz w okolicach wsi Wyk i Osowiec (1300 ha).

Zaatakowane tereny zostały już spryskane specjalnymi preparatami owadobójczymi. Przy opryskach wykorzystano helikoptery wyposażone w atomizatory, które gwarantowały dużą skuteczność i maksymalne rozpylenie środków. Korzystając z tego sposobu na hektar lasu rozpylono tylko 2,5 litra „cieczy roboczej”.

– Na początku września spodziewamy się drugiej generacji owadów – mówi Kazimierz Zackiewicz, nadleśniczy nadleśnictwa Nowogród – Dziś jeszcze nie mamy pewności jak dużą powierzchnię obejmie, gdyż część owadów zwalczana jest biologicznie przez inne owady, bakterie, grzyby.

Przypuszcza się, że borecznik nadal wystąpi na ok. trzech tysiącach hektarów lasu.

Obok tej plagi w znacznym mniejszym stopniu w lasach pojawiła się brudnica, mniszka i strzygonia chojnowka. Występowaniu w tym samym czasie różnych owadów sprzyja pogoda.

Opryskiwane lasy nie stanowią szczególnego zagrożenia dla odwiedzających i wypoczywających. Ale przez najbliższe dwa tygodnie (od dnia oprysku) lepiej nie zbierać w nich grzybów. O tym, że las był opryskiwany, informują tabliczki na drogach wiodących do lasu oraz komunikaty u sołtysów wsi.

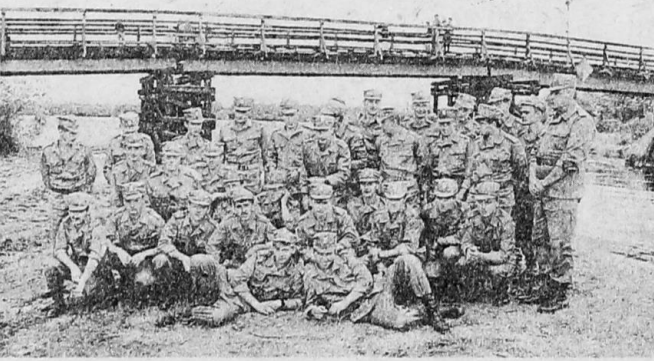
W lasach, w okolicy wsi Kuzie, choć także zaobserwowano występowanie borecznika (nawet 500, 600 larw na jednym drzewie), nie stosowano oprysków. Obszar ten potraktowano eksperymentalnie, by sprawdzić, jaka jest naturalna odporność drzew. Są one pod stałą obserwacją specjalistów z nadleśnictwa.

(mat)

BUDUJEMY MOSTY DLA PANA KURPIA

Most jest symbolem, który łączy. Niech ten most łączy nas wszystkich na tym terenie. Wszystkich, którzy będą z niego korzystać, abyśmy stanowili jedną, bo w jedności jest siła, a tego nam dzisiaj, jak nigdy, potrzeba – powiedział ks. proboszcz Witalis Lapiński z Turośli.

– Żeby coś stworzyć potrzebne są dwie strony: jedna, która planuje i płaci oraz druga, która buduje. Brawa należą się obu stronom. Dlatego żołnierzom gratuluję dobrej i wspaniałej roboty, a wam inicjatywy, która łączy, zbliża i daje określone pożytki – powiedział ks. Zdzisław Skrzypczak.



Nie dokładnie trzody chlewnej i bydła liczą gospodarstwa w Łomżyńskim – nie wiadomo. Ostatni spis rolny został przeprowadzony w 1988 roku. W 1993 miał być kolejny. Nie odbył się ze względu na wysokie koszty. W związku z tym w czerwcu br. Wojewódzki Urząd Statystyczny w Łomży sporządził spis rolny na podstawie 5-proc. reprezentatywnej próby wszystkich gospodarstw.

Wyniki spisu wskazują na znaczny spadek ilości trzody chlewnej w porównaniu ze średnią krajową w stosunku do roku ubiegłego. Najwięcej ubyło lochów prośnych, lochów 6-miesięcznych i starszych oraz prosiąt. Ogółem ilość trzody chlewnej zmniejszyła się o 18,7 proc. (średnio w kraju o 14,6). Znacznie mniejszy spadek notujemy w hodowli bydła ogółem – o 3,1 (w kraju o 7,1). Za to zwiększyło się поголівie krów – o 0,7, podczas gdy w kraju zanotowano spadek o 6,4.

Najwięcej trzody chlewnej w

stępcą dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego na uroczystości otwarcia mostu w Cieciorach.

Żołnierze z Warszawskiego Okręgu Wojskowego z Jednostki Wojskowej nr 2189 w Kazuniu w ciągu miesiąca wybudowali dwa mosty: jeden na rzece Szkwa w Stanisławowie (gm. Zbójna) i drugi, okazały obiekt, na Pisie w Cieciorach (gm. Turośl).

Stare mosty na tych rzekach liczyły sobie sporo ponad ćwierć wieku. Strach było po nich chodzić, a w pierwszej wsi ostrołęcki PKS zawiesił kursy autobusów, bo zbyt wielkim ryzykiem było



SZTUKI W ZAGRODZIE

województwie było w 1992 roku – 557 782 sztuki, a bydła w 1978 r. – 293 301 sztuk. Na niewielki wzrost ilości krów w tym roku miały wpływ m.in. ceny skupu mleka. W lipcu 1993 roku najwięcej płaciła Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Wysokiem Mazowieckiem (2 420 zł za litr klasy I o zawartości 3,5 proc. tłuszczu); najmniej – OSM w Piątnicy (2 180 zł).

Wzrosła cena skupu trzody chlewnej i bydła. Rywalizują w tym stale: Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku i czyżewski Farm-Food.

Najgorzej jest z owcami. W porównaniu z 1985 rokiem, gdy było ich najwięcej (97 100 sztuk), ich ilość spadła o ponad 70 proc. Nie ma zbyt ani na mięso, ani na wełnę, ani na skóry. Krótko

jeździć przez ten obiekt. Budowa mostu w ogóle nie kosztowała mieszkańca Ciecior o 13 km, a mieszkańca Ciecior o 15 km.

– Nasi żołnierze zostawili po sobie nie tylko budowlę, ale też część serca, bo spośród nich wielu zakochało się w miejscowymi Kurpiankach – zdradza rucznik Maksymilian Kucski.

A Zespół Folklorystyczny Nowej Rudy wpisał już do jego repertuaru nową pieśń:

Nasi żołnierze są wytrwali, szybko most nam zbudowali. Budowali go od podstaw i w miesiącu most ten powstał. A w Cieciorach ludzie most zbudować pozwolili.

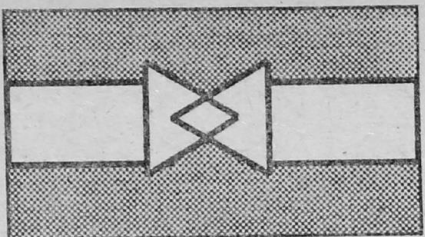
fol. Gabor



mówiąc: „owca się nie opłaca”. Podobno przeminęła moda na kożuchy, ubywa amatorów niny, a owce mleko pijać nie chcą. Naszych hodowców zaczęły niska cena skupu. Tego lata np. na targowisku Sokolach jedna owca kosztowała około 500 tys. zł.

Znikają konie, odwieżdżenie polskiego krajowego historii województwa było ich w 1975 roku – 11. Ostatni spis rolny w 1975 wykazał tylko 27 735 koni. W ubiegłym roku pojawiło się pewne zainteresowanie tymi zwierzętami. Wpłynęła na cenę skupu, szczególnie cenna, oferowana przez Włochów – 35 tys. zł za kilogram. Ceny koni wciąż rosną. Dobry kosztuje nawet 25 tys. zł.





spięcia

Na jednym ze spotkań przedwyborczych, organizowanych przez duszpasterza środowisk społeczno-politycznych, padł zarzut pod adresem „zrzutków”, czyli kandydatów spoza Łomżyńskiego. Jakiś nieodpowiedzialny krzykacz spytał wręcz: co dla województwa zrobił senator Bender? Duszpasterz wyjaśnił jak komu dobru, że dla województwa może nic, ale spisał się dobrze, bo wykonał wszystkie „nasze” polecenia i robił swoją robotę na Wiejskiej i w Strasburgu. Odszczekujemy wszystko, co krytycznie szczekaliśmy na senatora. Zwłaszcza niesłuszne podejrzenia, że ośmiesza Ziemię Łomżyńską w Polsce, a Polskę w świecie z „własnego rozumu”.

W ubiegłym roku Spółdzielnia Lokatorsko-Własnościowa w Grajewie dostała dotację z budżetu na usuwanie wad technologicznych w swych budynkach. Zespół, który badał prawidłowość wykorzystania forsy stwierdził brak ekspertyz oraz przetargów na roboty. A niby po co miały być? I tak wiadomo, iż w Grajewie bezkonkurencyjna jest firma „Świagier”.

Dotarł do nas skład Komitetu Organizacyjnego Święta Dziękczynienia za zebrane plony w 1993 r. W składzie dopatrzyliśmy się 1 prałata, 1 proboszcza, 2 wicewojewodów oraz 4 dyrektorów. Nie dopatrzyliśmy się ani 1 rolnika. No i patrz pan, panie Kowalski: znów nasiła takich, co nie orzą, nie żniwują, a za ciebie poświęcają.

Zarząd Miasta Łomży przepuścił już nadwyżkę budżetową przewidzianą na cały rok. Nadwyżkę uchwała się na okoliczność nieprzewidzianych wydatków (klęsk, katastrof itp.). Zarząd należałoby staropolskim obyczajem wywieźć na taczkach. Nie za to, na co pieniądze wydał. Za to, że nie zostawił grosza na suplikację.

Kolegium do spraw wykroczeń w Łomży za śpiew na ulicy (bez innych ekscesów) po 22.00 ukarało „artystę” grzywną 2,5 mln zł. Złodzieja za kradzież w sklepie – 0,5 mln zł. No i bomba. Kto się dziwi, ten trąba!

Leciałem z pierwszą polską misją pokojową ONZ do Kambodży. W dobie późniejszej byłem już 14 tys. kilometrów od kraju. Wylądowaliśmy na jedynym lotnisku pasażerskim w Phnom Phen, które przyjmowało samoloty. Lądowanie było koszmarnie. Natychmiast poczuł się wielkie uderzenie gorąca; temperatura powietrza dochodziła do 50 stopni C. Odkrytymi samochodami, jedyną w miarę dobrą drogą, zostaliśmy przewiezieni na miejsce stacjonowania naszego batalionu. Był to teren byłej kolonii francuskiej. Z ciekawości rozglądałem się po okolicy. Wzdłuż trasy stały szalasy z bambusa pokryte liśćmi palm i prawie nagie dzieci, które machały rączkami i krzyczały „helo”. Już wtedy nazwałem je „helołkami”. Dalej rozciągały się pola ryżowe, a w ich sąsiedztwie kałuże wody, służące do nawadniania pól. Zupełnie inna roślinność, olbrzymie palmy, bambusy i inne drzewa i krzewy. Wszystko wyglądało jak na filmie.

Mój mundur był cały mokry od potu i wilgotnego powietrza. Mieszkaliśmy po dziesięć, piętnaście osób w barakach. Wchodziły tam żmije, skorpiony i niesamowite ilości różnych owadów. Chroniły nas przed nimi szczelne moskitiery, ale i tak za każdym razem przed założeniem dokładnie trzepałem ubranie i buty, by moja noga nie spotkała się ze skorpionem. Potem nawet buty trzymaliśmy na pryczy, bo w czasie monsunów wchodziło bardzo dużo żmij. Jedynym sympatycznym żyjątkiem były jaszczurki, które sprytnie wylapywały drobne owady. Po belkach stropowych ścigały się szczury. Wrzaskliwe ptactwo, które zagnieździło się na naszych poddaszach, nie dawało nam spać. Pozawieszaliśmy na sznurek puszki od piwa i pepsa i w ten sposób strasziliśmy ptaki.

Organizowaliśmy obóz. Wtedy wszyscy dużo pracowali fizycznie. Przygotowaliśmy teren, otwieraliśmy kontenery, budowaliśmy różne punkty obozowiska: warsztaty samochodowe, stację paliw. Najważniejszym dla naszego dowództwa było pobudowanie kaplicy i kortów tenisowych, gdyż kilku żołnierzy bardzo lubiło ten sport. Otwarcie kortów przeżywaliśmy wszyscy, gdyż zbiegło się z pożegnaniem naszych dwóch kolegów, którzy zginęli w wypadku samochodowym, kiedy wracali z podróży służbowej. Na ich miejscu mógł być każdy z nas. Załobna msza święta odbyła się na kortach; tam wystawiono dwie metalowe trumny. Informacje w kraju podawane o wypadku były tak nieczytelne, że spowodowały lawinę telegramów od rodzin.

Adaptacja u każdego przebiegała bardzo różnie. Mniej odporni żołnierze załamywali się, zamykali w sobie. Inni płakali, jeszcze inni rozmawiali więcej niż kiedy indziej i dzielili się swoimi odczuciami i niepokojami.

Rażącym niedopatrzeniem był brak możliwości kontaktu z rodziną przez pierwsze dwa miesiące. Nasze listy nie dochodziły do rodzin w Polsce. Poczta robiła różne utrudnienia, gdyż wcześniej nie podpisano stosownej umowy. Interweniowaliśmy w polskiej ambasadzie w Kambodży i w pierwszym okresie korzystaliśmy z poczty francuskiej.

Pierwsze listy z kraju spowodowały olbrzymie poruszenie. Koledzy dzielili się swoimi nowościami w domu. Jeden żołnierz dopiero w miesiąc później dowiedział się o śmierci ojca. Byli tacy, co „liczyli dachówki”, czyli leżeli na pryczy i nie mówili. W innych budziła się agresja, jeszcze inni topili swoje tęsknoty w alkoholu. Potem poczta przychodziła regularnie.

Obóz był obozem adaptacyjnym. Gdy zjechali się wszyscy, porożysiani zostali po całym kraju. Ja zostałem w stolicy. Byłem kierownikiem kantyny, miejsca, w którym żołnierze mogli odpoczywać, oderwać się od pracy, rozweselić.

nek, a z magnetofonu podanego do akumulatora rozbijał się muzyka, wszystko wydawało się egzotycznie i ciekawie. Dla większości jednak było to nieprzyjemne, że w takich warunkach można oddawać się uciechom.

W burdelikach pracowały dziewczyny od 14 lat (kobiety w trzydziestce są już uważane za stare). Dziewczyny w ten sposób zarabiały tu na siebie i na swoją liczną rodzinę. Czasami przywoziły swoje żony i dzieci, aż skończą „pracę”. A w obozie odbywało się prawie na co dzień Partnera ściągają w bardzo pośredni sposób. Podchodzą do niego na ulicy, chwytają za rękę, wrażliwszy instrument i...

Przygody



dzielnego wojaczki

Moja kantyna, to pusty barak, który sam urządziłem. Za pierwsze dwie pensje kupiłem radio, odtwarzacz video, telewizor, filmy. Zadbalem o wystrój. Wkrótce było tu przytulnie i ładnie, a mój bufet dobrze zaopatrzony.

Wieczorami, wypełnionymi mocnymi drinkami, koledzy nabierali chęci do zwiedzania „miejsc uciech”. Burdele znajdowały się tuż za płotem naszego obozu. Były to prymitywne szalasy, umocowane na bambusowych palach, w których znajdowała się mata z trawy i opuszczona nad nią moskitiera. Ścianki działowe stanowiły tekstury z pudełek po piwie. Czasami były na nich poprzyklejane zdjęcia pięknych dziewcząt. Było tam brudno, biegali szczury, pełno owadów. W dzień pewnie nikt by tam nie zajął. Ale w nocy, gdy w szalasy palił się mały kaga-

dzą w stronę „maty uciech”, każdy „numerku”, który krótko i kosztował od 3 do 5 dolarów, dziewczyny myślały, że legło to na tym, że nagle w rodzaju dużej łęki wyczerpały wodę deszczową z tego cebrzyka i polewały się. Woda spłynęła przez matę i mogła wejść następny „numerku”. Z uciech z kłótniami 20 stali młodzi żołnierze 20 włości. Ciekawość egzotycznych miejsc kusiła każdego. Wiedział je nawet kapelan i...

Wszyscy przeżywali w obozie kolegi, który wrócił z drugiej strony ograżony zakrwawionym penisem. Miętna dziewczyna odprężyła się. Ratunkiem był natychmiastowy zabieg chirurgiczny. Poszkodowany zwierzał się po zagojeniu, zsyty na narząd, zakreślił się figlarnie góry.



KONTAKTY

Stanisław Grochowiak



*W sierpniu lato kurzawą stodołą cierpie,
I miłość nam dojrzała jak podzwonne sierpie,
Dzwonią już sierpy cierpień, otrząsa się jabłoń.
Ty pójdziesz na rozstaje, więc wybiorę ja błon.
Więc ty babiego lata prządka – zgadnij: któż ja?
Zacytana stronica, w kałamarzu próżnia?...*

*Choć nam jeszcze na rzykach bosc stopy krwawia,
Bocianom pilno w podróż, w siwiznę żurawiom.
A to jest siwość świtów: w głębi jezior świtki,
Moja czarna żaloba, kiedyś dorosł Świtki.
Słodki smutek rozjazdów, choć boleść go żegna...
Oskarżać pasmo chłodu przewidziane, że gna?*

*Lepiej plon okiem zmierzyć. Czy starczą te plony.
Że choć raz białym szczęściem był grób zniweczony?
Że trafia się chwila, że raz znowu pierwsi
Poznaliśmy sól czoła, odmienność swych piersi?
W upojeniu czym poczuł, jak lok mnie twój muskał,
A ty wciąż ledwo tknięta jak Madonna wśród skał....*



Na tęsknoty i żale najlepszym lekarstwem była „lamojka”. To wietnamska wódka z ryżu, która kosztowała tylko jednego dolara (butelka 0,6 l, 45 proc. alkoholu) najszybciej przynosiła odprężenie. Była więc bardzo lubiana przez żołnierzy. Przy „lamojce” dobrze oglądało się filmy porno. Frekwencja była większa niż w przyległej kaplicy. Kapelan niejednokrotnie sugerował zmianę czasu seansów i zmniejszenie ich ilości.

Za nadużywanie alkoholu można było otrzymać rozkaz dyscyplinarnego powrotu do kraju. Taki żołnierz wracał wówczas na własny koszt, a równał się on jego miesięcznemu uposażeniu. Natomiast wszyscy, którzy minimum służyli pół roku, nabywali prawo do powrotu na koszt ONZ.

W każdą niedzielę i wszystkie święta kościelne, w kaplicy odbywały się nabożeństwa. Uczestniczył w nich ambasador polski z rodziną oraz inni pracownicy ambasady, a także uczestnicy innych kontyngentów. Tam nawet odbyła się uroczysta komunია święta syna jednego z pracowników ambasady. Po każdym nabożeństwie śpiewaliśmy pieśni wojskowe i religijne.

Bardzo przykra była Wigilia. Dzieliliśmy się ze sobą opłatkiem, wszyscy myśleliśmy o swoich rodzinach. Jeden z kolegów umarł wtedy na zawał serca.

Najbardziej dokuczały wszystkim potówki. W tym wilgotnym klimacie (80 proc. wilgotności powietrza) nie chciały się wcale goić, tylko ropiały. Prawie wszyscy przeszli przez infekcję oczu i zapalenie spojówek. Korzystaliśmy nawet z medycyny ludowej; miejscowi mnisi najlepiej wiedzieli, jak zlikwidować zaczerwienienie oczu i zasuszyć ropiejące rany.

Na okrągło też chorowaliśmy na grzybicę stóp. Nasze wysokie obuwie chroniło nogę przed ukąszeniem żmii, ale było nieodpowiednie w tym klimacie.

Im dłużej tam przebywaliśmy, tym bardziej obniżał się u wszystkich próg odporności psychicznej. Koledzy płakali, nie kryli się nawet z wyciem, byli agresywni w stosunku do siebie, pełni żalu, często podejmowali jakieś nieprzemyślane decyzje. W okresie mojego półrocznego pobytu, u sześciu osób stwierdzono poważne i nieodwracalne zmiany psychiczne. Centrum medyczne obsługiwały lekarze niemieccy. Oni przy badaniach uświadamiali nas, że w tym klimacie europejczyk maksymalnie może przebywać cztery miesiące. Każdy następny dzień pobytu wywołuje nieodwracalne zmiany w całym organizmie, a więc i w psychice żołnierza.

Polacy godzili się na dłuższy pobyt z ciekawości, a przede wszystkim dla pieniędzy. Żołnierz służby zasadniczej zarabiał tu miesięcznie 250 dolarów, kadra od 550 do 900 dolarów.

O tym, co za te pieniądze oficjalnie tu robił, wiedzą wszyscy z oficjalnych audycji, filmów TV i artykułów.

Normalne życie jest bogatsze od „oficjalnego”...

spisała HANNA WRZOS

(Zdjęcie na okładce: kambodżańska wieś kilkanaście kilometrów od stolicy. Zdjęcie obok: buddyjski ślub byłego kapitana Pol Pot.)

gdy



ojazdziejka

ty uciech...
u”, który...
t od 3 do...
y myśli...
ze nacz...
łyżki...
szczęści...
olewały...
przez ma...
ono przy...
wianie (b...
dolarów) p...
Poruszenie...
duże. Uspokojenie...
gdy nad każdą pryczą...
mik, rozwijający wszel...
wości. Ale wypadki te...
ogrod...
mniejszą frekwencję w...
ch”...
acy, którzy radzili sobie...
Po pikantnym erotycz...
nie, dopelnionym moc...
nkami, wchodzili pod...
do na swojej pryczy i...
oddychali.





„Nie ma żadnej możliwości, by sprawdzić, która decyzja jest lepsza, bo nie istnieje możliwość porównania. Człowiek przeżywa wszystko po raz pierwszy i bez przygotowania.” (M. Kundera „Nieznosna...”)

I dalej o tym, że skoro żyjemy raz, to w myśl niemieckiego przysłowia: „einmal ist keinmal”; nasza egzystencja jest szkicem, często wykonywanym „na brudno”, niewartym... życia. Skoro raz, to jakby... wcale.

Kiedy przeczytałam powyższe słowa po raz pierwszy, nieomal przytaknęłam; powrót do nich nasunął refleksję. Czy taki sposób stawiania sprawy, nie jest prośbą usprawiedliwienia się lub umniejszania wagi własnych błędów? Skoro raz, tylko raz, to nie warto się starać, można pozwolić

sobie i innym na obojętność i brak zaangażowania. Nie, jest właśnie całkowicie odmiennie. Świadomość ulotności i niepowtarzalności każdej chwili, każdego dnia zmusza do wysiłku, starania się o pozytywne (poprawne chociaż) działanie.

Jest od blisko czterdziestu minut środa, leżę w łóżku i próbuję poskładać, uporządkować myśli.

Ostatnio coraz częściej zastanawiam się nad tym wszystkim, co Nas spotyka, co Nam się zdarza i co sami robimy, co ja robię. Może przede wszystkim: co robię i robimy.

Kiedy myślę o tym wszystkim, mam mieszane uczucie. Nie umiem ich nazwać, określić, usystematyzować; nie umiem sobie porządku z melancholia.

To jest po prostu tak: kiedy Go nie ma i myślę o następnym spotkaniu, wydaje mi się, że będzie już bez zarzutu, nie powiem czegoś głupiego, nie zachowam się jak dziecko itd... A co najważniejsze: oboje będziemy zadowoleni, jak ludzie, którzy naprawdę chcą być razem i dojrzały do tego i czuję, że wzajemna obecność niezmiernie cieszy.

Często nie rozumiem siebie, kiedy jestem z Nim. To

bardzo wszystko pogmatwane. A może ja nie chcę, aby było zrozumialsze, nie staram się odgmatwać?

Nasze spotkania, to czasami jakby kara, wzajemne oszukiwanie w imię uczucia przeciwko samotności, pozbawione ciepłota. Wiem, że o tym wszystkim powinniśmy porozmawiać, ale ja się tego bardzo boję, a nawet bardziej niż myślę.

„Ponieważ nie wiemy, kiedy przyjdzie nam umrzeć, uważamy, że życie jest niewyczerpalnym źródłem, tymczasem wszystko się zdarza jedynie określoną, bardzo niewielką ilość razy. Ile jeszcze razy zobaczycie wschód księżyca w pełni? Dwadzieścia? Niemniej jednak to wszystko wydaje się nie mieć końca.” („Pod osłoną nieba” B. Bertolucci.)

„Pod osłoną nieba”, cudownie poetycki film, którego nie da się zapomnieć.

Będę może mylić fakty, ale zostanie jakiś, trudny do określenia, klimat, nastrój – rodzaj duchowego niepokoju, wiecznego poszukiwania, poddawanie w wątpliwość rzeczy pozornie niepodważalnych.

Bertolucci tak cudownie
spisał cały film, sprawił, że po-

czułam się bezpieczna, w
taki, a nie inny koniec.

Nie wiem dlaczego, ale
dla bliskie stają mi się
książki, zdarzenia o ludziach,
którzy są razem, chcą być
sobą, a mimo tego (tak
powiedzieć: „coś im nie
chodzi”) coś ich niepokoi.
Już jest dostatecznym
dowodem, aby pojawiła się
monia.

Czasami słowa nie do-
rażają treść tego, co
się powiedzieć, niekiedy
kazują informację i na
koniec.

Jakiś czas temu, kiedy
 kłam na Kasie, nie-
 mnie siedział starszy
 Wyglądał jak bohater
 tolucciego, zapatrzonego
 kiś punkt, zasłuchany
 wspomnienia, spokojny
 woli pijący kawę, gotowy
 żyć radą, doświadczeniem
 nie nadużywający wia-
 racji wieku.

Ile mógł mieć lat?
wiem.

Dokąd poszedł? Nie
Co robił? To wszystko
ważne.

Ważne, że był symbo-
dał świadomość, że ist-
czas, przemijanie, pewna
uchronność i jedyna
można, co mogą zrobić
korzystać chwilę, robić
stko z przeświadczenia
mogę nie mieć okazji
prawiać. Pamiętając, że
wydaje się, że to wszystko
ma końca.



Pytanie intymne

LEKARZ DOMOWY



Moją największą udręką jest nadmierne owłosienie. Walczę z nim od lat domowymi sposobami, ale ono ciągle jest, włoski za każdym razem odrastają. Co robić?

Janina

Nadmierne owłosienie to problem wielu kobiet, wcale nie są to jakieś wyjątkowe przypadki. Niektóre kobiety po prostu z tym żyją i nie zwracają na fakt większej ilości włosów żadnej uwagi. Innym to przeszkadza. Obecnie medycyna jest w stanie pomóc wszystkim, którym to w jakiś sposób dokucza.

Z medycznego punktu widzenia należy rozróżnić dwa zjawiska o podłożu hormonalnym.

Hipetrichoza, która charakteryzuje się obfitym owłosieniem w zwyczajnych u kobiet miejscach. I hirsutyzm, w którym owłosienie wykracza poza zwyczajowe sfery owłosione u kobiet i atakuje „terytoria męskie”: podbródek, górną wargę, policzki, klatkę piersiową.

Leczenie jest połączeniem leczenia endokrynologicznego z terapią z zakresu dermatologii estetycznej.

Pod wpływem leczenia (stosuje się acetat cyproteronu) w ciągu kilku miesięcy włosy zaczynają rosnąć wolniej, stają się cieńsze i pozwalają na definitywną depilację elektryczną w najbardziej wrażliwych miejscach. Sku-

tek działania acetatu cyproteronu na łojotok i przetłuszczenie włosów widać bardzo szybko. Jego wpływ na owłosienie jest wolniej zauważalny, ponieważ życie włosów jest długie, a owłosienie też często podtrzymuje się przez golenie.

Przy zabiegach kosmetycznych warto pamiętać, że depilacja przy użyciu wosku lub szczypczyków stymuluje mieszki włosowe i gruczoły łojowe i sprzyja odrastaniu twardych włosów. Najlepszym sposobem na pozbycie się niepożądanych włosów jest, po dojściu dzięki kuracji medycznej do stabilizacji endokrynologicznej, depilacja elektryczna, czyli wyrwanie włosów, wypalanie i sterylizacja mieszków włosowych i gruczołów łojowych. Delikatny puszek można zlikwidować prostym sposobem, polegającym na odbarwieniu wodą utlenioną.

POD PARAGRAFEM

Wyszłam drugi raz za męża. Mój syn z pierwszego małżeństwa nosi teraz nazwisko mojego drugiego męża. Jego prawdziwy ojciec interesuje się Krzysiem od przypadku do przypadku. Planujemy wszyscy wyjechać za granicę. W związku z tym zrodziło się pytanie, czy potrzebna jest na wyjazd dziecka zgoda jego ojca?

Halina

O tym, czy potrzebna jest taka zgoda na wyjazd Krzysia za granicę decyduje nie nazwisko, które obecnie nosi, a fakt, czy ojcu

przysługuje władza rodzicielska. Jeżeli sąd wcześniej orzekł, że ojcu nie przysługuje władza rodzicielska, władza ta przysługuje tylko matce i wówczas ojciec nie ma żadnego wpływu na decyzje związane z wychowaniem dziecka; a więc nie jest też potrzebna jego zgoda na wyjazd.

W przeciwnym razie, gdy sąd nie odebrał ojcu praw rodzicielskich, syn nie otrzyma paszportu i nie będzie mógł wyjechać. W tym przypadku nie ma żadnego znaczenia, że rodzice są po roz-

wodzie, mieszkają osobno, kontakty są sporadyczne.

Zgody takiej nie wymaga się jedynie wówczas, gdy w dokumentach dziecka wpisana jest klauzula, że ojciec jest nieznany. Jeżeli natomiast zaistniała taka sytuacja, że miejsce pobytu ojca jest nieznane, wyjechał gdzieś w Polskę i od dłuższego czasu nie kontaktuje się z synem, nie interesuje się jego sprawami, to o zgodę na wydanie paszportu dziecka, matka może zwrócić się do sądu. Jest to wówczas jedyne wyjście na pozytywne rozwiązanie problemu, ale procedura sądowa może się trochę przedłużyć. Należy więc o tym pamiętać i odpowiednio wcześniej rozpocząć starania.



DRODZY MOI!

Chcę z Wami omówić kilka spraw porządkowych, dotyczących tej rubryki. Otóż na kopercie należy napisać do kogo skierowany jest list, np. „Dla Darka” („Serce szuka serca”). I wtedy list trafi na pewno do Darka. Zdarza się jednak (ostatnio coraz częściej), że zapominacie zaznaczyć adresata. Takie listy trafiają do kosza.

Przypominam, że cykl druku jest dwutygodniowy. A więc wyznaczając spotkanie trzeba sobie dokładnie obliczyć datę. „Joanno, która 7 sierpnia 1993 o godz. 16.00 wyznaczyłaś spotka-

nie przed „Delikatesami”, proszę Cię przyjdź, pisze Krzysiek. W obie kolejne soboty będę czekał o tej samej porze”.

No i Krzysiek nie doczeka się Joanny. Bo ten anons ukaże się po czasie. A zatem raz jeszcze proszę, obliczajcie sobie dokładnie (biorąc jeszcze poprawkę na pocztę), daty spotkań. Nie los jest dla Was okrutny, tylko Wy sami nie potraficie odpowiednio zaaranżować sytuacji.

Chciałabym też przypomnieć, że do ofert i listów, przeznaczonych do „przesyłania dalej”, dołączamy znaczek pocztowy za 2500 zł.

Pozdrawiam Was
Gizela

OFERTY

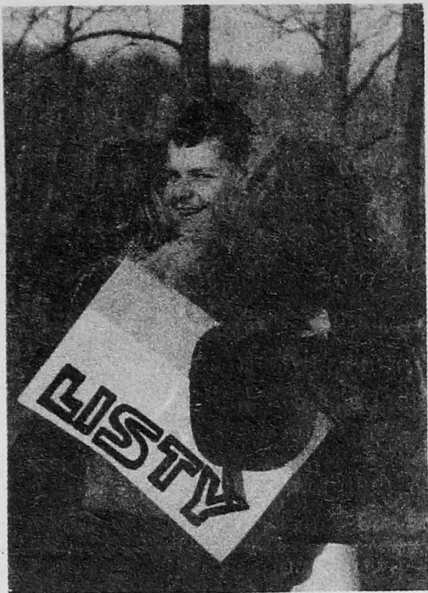
Mam 18 lat i jestem zapalonym wędkarzem. Poza łowieniem ryb, moją pasją jest przyroda i fotografia. Interesuję się także astronomią. Lubię rowerowe wycieczki i dobre książki. Słucham dobrej muzyki z wyjątkiem typowo dyskotekowej. Jestem brunetem średniego wzrostu (170 cm) i noszę okulary. Moim znakiem jest Byk.

a według horoskopu chińskiego Tygrys. Chciałbym poznać dziewczynę o podobnych zainteresowaniach. Najlepiej rówieśniczkę.

Piotr Ołowiński
ul. Gołowa 4
05-600 Grojec
woj. radomskie

Mieszkam w małej wsi. Mam 26 lat. Nigdy nie miałem prawdziwego przyjaciela. Miałem tylko kumpli. Spotkania z kumplami były zakrapiane alkoholem. Aż nadszedł czas, że zrozumiałem: alkohol to moja zguba. Od czasu, gdy nie piję, zostałem sam. Z dziewczyną dawno się rozstałem, chociaż przeżyliśmy miłość piękną, jak z marzeń. Dla kumpli jestem do niczego i staram się ich unikać. Rodzeństwo wprowadziło się z domu. Czuje się nikomu niepotrzebny. Mimo to mam nadzieję, że życie jeszcze czymś pięknym mnie zaskoczy. Może znajdzie się dziewczyna, przyjaciel?

Zdzisław Milewski
Nozowo 11
07-415 Olszewo Borke
woj. ostrołęcki



„OBROŃCY ŁOMŻY”

Do interesującej informacji Cezarego Kamińskiego „Obrońcy Łomży” (Kontakty nr 33 z 15.08.1993 r.) wkradł się istotny błąd.

W sierpniu 1920 r. łomżyński 33 p.p. stoczył krwawą walkę (14.08) nie pod Osowcem, bo ten leży koło Goniądza, a w Ossowie w pobliżu Zielonki w okolicach Warszawy.

Czesław Nicewicz
Łomża

„NIEFRASOBLIWOŚĆ?”

Nawiązując do opublikowanego w „Kontaktach” nr 31 z dnia 1 sierpnia 1993 r. listu Pana Michała Kuleszy w sprawie niefrasobliwego potraktowania sprawy zmiany biegu koryta rzeki i zasypania starego od-

cinka odpadami informuję, że wiadomość o wywozie gruzu, odpadów budowlanych, ziemi na działki zlokalizowane przy ul. Grabowskiej dotarła do Urzędu Miejskiego w kwietniu 1993 r. Dokonane oględziny pozwoliły potwierdzić zgłoszone fakty. Z uwagi na trudności z wjazdem w głąb działki, odpady składowane były na odcinkach najbliższych ul. Grabowskiej. Takie działanie stwarzało jednocześnie zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu na drodze.

Wezwana do uporządkowania terenu właścicielka działki – Pani Danuta Sapińska wykonała prace porządkowe, rozplantowała ziemię. Tablicę informującą o zakazie składowania śmieci zainstalowała we własnym zakresie.

Wcześniej, świadome działanie właścicieli działek na rzecz zasypania starego koryta rzeki Jabłonki stały się zachętą dla innych osób, które w dalszym ciągu wywoziły odpady na ten teren.

W odpowiedzi na złożoną w dniu 8 lipca 1993 r. przez Panią Gabrielę Kuleszę prośbę o doprowadzenie do pierwotnego biegu rzeki Jabłonki, Burmistrz miasta Zambrów wystąpił do kierownika Urzędu Rejonowego w Zambrowie o rozpatrzenie zgodnie z kompetencją sprawy zmiany biegu rzeki oraz skutków wywołanych tymi pracami.

Urząd ze swej strony wezwał właścicieli działek sąsiadujących z nieruchomością Pani Gabrieli Kuleszy do uporządkowania terenu poprzez usunięcie odpadów

i przywrócenie działkom pierwotnego, rolniczego charakteru, zgodnego z ich przeznaczeniem. W przypadku niezastosowania się do wezwania, wszczęte zostanie postępowanie egzekucyjne.

Liczymy jednak, że przy współpracy z Urzędem Rejonowym w Zambrowie dojdzie do szybkiego, zadowalającego wszystkie strony, rozwiązania problemu.

inż. Bogdan Kamiński
z-ca burmistrza
Zambrowa

JAŚ ZA MŁODU

Chcę poruszyć problem, który zdaniem wielu może okazać się błahy. Mieszkam na nowym osiedlu, gdzie jest bardzo dużo dzieci w wieku 0-10 lat i mają miejsce różnego rodzaju niesnaski między dziećmi.

Dzieci – jak dzieci, dziś się kłócą – za chwilę bawią się zgodnie. Problemy stwarzają natomiast rodzice. Zwłaszcza Ci, którzy niewiele interesują się tym, co ich dzieci robią na podwórku. Że łamią drzewka, których i tak niewiele, że wybijają szyby w klatkach lub wyrządzają inne szkody – o tym nie chcą słyszeć. Ale, gdy ich dziecko przychodzi na skargę, biegną z pogrozkami lub tak jak to się zdarzyło z moim synem, rozwścieczona mamusia bije cudze dzieci po twarzy i ciąga za uszy. Jak tak można? przecież istnieje ochrona prawa dzieci... Bez wyjaśnienia – najłatwiej ukarać!

Inny przypadek: z sąsiedniego bloku przychodzi rodzeństwo z psem i urządzają sobie zabawę szczując dzieci z naszego po-

dwórka. Oczywiście nie o tym ich rodzice, a o tym właśnie oni – ganiąc dziecko, chcąc wymierzyć wiedliwość za drobne przestępstwo, np. przewisko.

Apeluję do wszystkich rodziców (którzy uważają, że ich są cudowne i grzeczne), wujcie najpierw swoje dzieci, a potem innych. W ciwnym razie nikt nie czuł się bezpieczny przed blokiem, a nawet na osiedlu, którym skazani jesteśmy na większej społeczności.

Piszę o tym, ponieważ nauczycielką i nie jestem, ale jętnie żadne dziecko, ani ani cudze. Zależy mi na by dorośli własnym przykładem świadczyli o swojej dorosłości nie zniżali się do poziomu Dzieci są świetnymi obserwatorami i warto się z nimi zająć. A jeśli czynią złe, odwagę, by z nimi porozmawiać bez agresji.

Pragnę, aby mój list został drukowany, ponieważ uważam, że wychowania społeczeństwa, gdy za wiele. Nie zauważam, aby ktokolwiek o tym myślał. Owszem, dzieci szybko rosną, dorośli długo żyją, uważam, że ten list ustrzeże przed niewłaściwym traktowaniem przez dorosłych, a innym matkom zaoszczędzi pieniądze.

Mieszkanka z ulicy...

(nazwa...)

Działo się to pod Ciechanowcem. Oddziały gen. Henryka Dembińskiego i płk. Samuela Różyckiego cofały się różnymi szlakami z Wileńszczyzny ku Warszawie. Nie udała się wyprawa wojsk powstańczych gen. Antoniego Giełguda na Litwę, rozpoczęta wymarszem właśnie z Łomży w ostatnich dniach maja 1831 roku. W Białymstoku nastąpiło spotkanie obu oddziałów, stąd pomaszerowano przez Orłę do Brańska, gdzie wypadł nocleg. W dalszą drogę żołnierze Dembińskiego wyruszyli rankiem 31 lipca 1831 roku.

Natomiast „szwadron Różyckiego, składający się z samych oficerów, pozostał w tyle, ponieważ nie było można oderwać ich od landknechta, w którego przez całą noc grali. Dembiński rozkazał przy moście, który miał być rozebrany, wystrzelić, aby ich narazie wydobyć, ale i to niewiele pomogło, bo kilku z nich tak się zapaliło do kart, że na nic nie zważali, aż kirasjerzy naprawdę nie przyszlizli i do niewoli ich nie zabrali”.

A tymczasem do Ciechanowca z kilkoma żołnierzami wpadł major Łączkowski. Ci przepędzili Kozaków z miasteczka i zachęceni sukcesem ruszyli do pościgu. Część Kozaków zorganizowała jednak zasadzkę za Ciechanowcem, w nią wpadł pan major. Bronił się dzielnie, niemniej Kozacy „szka-

radnie podźgali go po twarzy”. Na pomoc swemu dowódcy pośpieszył Aleksander Brudzewski. Nieprzyjacielem powalili Polaka na ziemię, ale ten jako „mały i krępy wyslizgnął się im w kartofle i pod płotem wyrwał”.

Pod Ciechanowcem zameldował się już w tym czasie cały oddział gen. H. Dembińskiego i tu dowiedziano się o przygodzie majora Łączkowskiego. Kolejni oficerowie skoczyli na pomoc kolegom i ci jednak pół mili za miasteczkiem w kierunku na Nur-

Karty i bohaterstwo

wpadli w zasadzkę; rany odnieśli porucznicy Brostowski i Gajewski. W końcu sytuację wyjaśnił por. Emil Świniarski z około 20 żołnierzami. Odbito rannych, Polacy wpadli do wsi i obstawili wszystkie z niej wyjazdy. Porucznik zażądał od sołtysa furmanki, ten jednak się wymawiał, trzeba więc było zastosować groźbę „pojęcia na linkę”. Znalazły się wtedy trzy furmanki jedno-

konne i nasi rozpoczęli odwrót.

Kozacy wystąpili wówczas przed straszili, że zaatakują. „Przypuszczaliśmy, że najbliżej. Jak tylko któryś z nas strzał się przybliżył, a któryś z nas złożył się, to Kozak tak się na koniu zachował, jakby chciał spaść i zawracać w tej chwili. Kozacy towarzyszyli powstańcom przez kilka staj, aż wyjechali na wzgórze. Można było widzieć Ciechanowiec. Nastąpiło połączenie pododdziału z polką „Łączkowski tak strasznie był pokonywać nie mógł”.

W nocy 31 lipca na 1 sierpnia zagrożenie ze strony wojsk carskich. Różycki ze swoimi podkomendnymi przyszedł do Nurze przez most, a oddział Dembińskiego skorzystał z brodu. Znalazł się na południe od Buga. Wśród nich były jeszcze liczne przeszkody na drodze do Warszawy. Doszli tam wzbudzając podziw współczesnych, a historycy wojskowi bardzo wysoko ocenił ten wyczyn.

Co to była za wioska przy drodze do Ciechanowca do Nura, pod którą miało się wydarzenie opisane w pamiętniku E. Świniarskiego, wydanym w Poznaniu 1911 roku?

ADAM DOBR...





opowieści kapliczne

Przy drodze polnej do Bronisława Szymańskiego stoi żelazny krzyż, z chorągiewką na szczycie, przebitą w blasze datą 1885 i daszkiem miedzianym, który osłania wizerunek Chrystusa od deszczu. Krzyż ufundowali mieszkańcy dawnej wsi Pieklik, z dobrowolnych ofiar, po nieudanym Powstaniu Styczniowym, jako błaganie o wolność. Krzyż zdobia brzoźowe liście, wykute mistrzowską ręką ówczesnego kowala.

Kilka lat temu wielka wichura wyrwała krzyż z luźnej oprawy i powaliła na polną drogę. Bronisław Szymański wstawił krzyż powrotnie w kamień, umocował betonem i dał na dole kamienia napis: „1985 – Remont”.

Miłość do krzyża ludności lat dawnych była nadzwyczajna. Oto przykład: Latem 1932 r. nio-

słem śniadanie kosiarzom koszącym łąkę. Spotykam babcię-staruszkę, która niosła bukiet polnych kwiatów, podzielonych na dwie części. Pytam: komu niesie kwiaty? „Te ładniejsze, kankole i chabry, zatknę przy głowie Ukrzyżowanego, słabsze, złożę pod krzyżem. Bo dla mnie krzyż musi być w kwiatach”, odpowiedziała. Była nią „Duża Ciotka z Ciecior”, jak ją zwano. Od spotkania z babcią ja również zrywałem polne kwiaty i składałem u stóp krzyża. Krzyż przetrwał carat, I i II wojnę światową, przemiany w kraju, stoi już 108 lat i mocą swej potęgi rozsiewa błogosławieństwo na kurpiowskie pola, łąki i lasy.

WACŁAW PARDO

(były autor

Kroniki Gminnej Turośli)

KSIAŻKA NA WAKACJE

Wybór poezji Jana Twardowskiego opracował dla Wydawnictwa „Łuk” Waldemar Smaszcz. Jest to wybór wszechstronny, obejmuje wiersze z 11 zbiorów wydanych w latach 1944-1992 oraz utwory publikowane w czasopiśmie, antologach i dotąd nie publikowanych.

Pierwszy tomik, „Powrót Andersena”, ogłosił poeta jeszcze przed wojną, ale prawdziwym bestsellerem stały się wydane w 1970 roku „Znaki ufnosci”.

Anna Kamińska w swoim „Notatniku” wówczas pisała: „Każdy poeta ma jakieś zadanie do spełnienia. Wówczas, gdy zacznie to czynić,

określa głęboka pokora. W całej jego twórczości nie znajdziemy nigdy absolutyzacji pisania. W najnowszych wierszach Twardowski pogłębił jeszcze swoją refleksję nad językiem. W jednym z nich czytamy:

*Jezu który nie brałeś pióra do ręki
nie pochylałeś się nad kartką papieru
nie pisałeś ewangelii
dlaczego nie pisze się tak jak się mówi
nie pisze się tak jak się kocha
nie pisze się tak jak się cierpi
nie pisze się tak jak się milczy
pisze się trochę tak jak nie jest*

Mądre i piękne wiersze

gdy znajdzie swoje zadanie – natychmiast jego poezja dynamizuje się i staje się autentyczna. Nie ma wówczas problemu z tzw. formą. Ona znajduje się sama. Pisać wiersze – to nie znaczy jeszcze być poetą. (...) Poeta po prostu musi czynić swoje. I właśnie kiedy to czyni poezja jego rozwija się i dojrzewa, nie zastęga.”

Waldemar Smaszcz w postawie do wyboru „Wiersze” m.in. napisał: „Nie od razu ks. Twardowski posiadał (...) najtrudniejszą i największą sztukę – sztukę prostoty. Dojrzewanie poetyckie trwało wiele lat. (...) Decydującą rolę w edukacji artystycznej odegrało, jak sądzę, przyjęcie powołania kapłańskiego.”

Trudno nie zauważyć w wierszach kapłana-poety wrażliwości na piękno przyrody i ciepłego humoru nie tylko w ukazywaniu przyrody, ale i

„W przypadku Twardowskiego możemy się czuć zaskoczeni sugerowaną bez kokieterii znikomością podmiotu lirycznego, który skraca czy wręcz znosi dystans pomiędzy sobą i »ja« pisarskim.” Myślę, że ta impresja Jana Pieszczałowicza jest najbardziej lapidarną, a zarazem najtrafniejszą opinią, w której mieści się poezja autora „Znaków ufnosci”.

Swoje najnowsze wiersze ks. Twardowski kieruje przede wszystkim do ubogich. Przyznaje, że czas nasz można uznać wręcz za nieludzki, ale mimo to musimy w sobie odnaleźć nadzieję; nie pozwolić odebrać sobie wiary w sens życia. Trwać. Po prostu trwać.

Wybór poezji Jana Twardowskiego, to książka prawdziwie godna polecenia. To spotkanie z twórczością dojrzałą, bogatą w nietuzinkowe, uniwersalistyczne przemyślenia, stawiające autora w rzędzie poetyckich myślicieli.

JANUSZ BERNER

Jan Twardowski: „Wiersze”, Wydawnictwo „Łuk”, Białystok 1993, s. 390.

* KONKURS * KONKURS *

Lato z książką

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łomży i redakcja „Kontaktów” proponują w czasie wakacji zabawę literacką. W lipcu i sierpniu, w kolejnych numerach tygodnika, ukazywały się zadania konkursowe. Dziś prezentujemy już ostatnią zagadkę.

Wśród osób, które w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się numeru nadesłały pod adresem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej (ul. 1 Maja 6a, 18-400 Łomża) prawidłowe rozwiązanie zadania, zostaną rozlosowane trzy nagrody książkowe.

Specjalna nagroda „Kronika XX wieku”, przypadnie jednej z osób, które nadesłały najczęściej prawidłowych rozwiązań kolejnych zagadek. Losowanie nagrody głównej odbędzie się we wrześniu br.

ZADANIE NR 7

Napisał aż 223 powieści, w których starał się przedstawić dzieje narodu, a także obraz współczesnego mu społeczeństwa. Choć nie uznaje się jego utworów za arcydzieła literatury, doceniane są jego zasługi dla rozwoju polskiego powieściopisarstwa. Posługiwał się pseudonimem „B. Bolesławita”. Podaj nazwisko pisarza, o którym mowa.

Rozwiązanie zadania nr 3

Wszystkie cytaty pochodziły z utworów Aleksandra Fredry.

Nagrody książkowe za prawidłowe odpowiedzi wylosowali: WANDA BIAŁOBRZESKA z Łomży, WALDEMAR JURKOWSKI z Kołaczek (gm. Śniadowo) i WIOLETTA WERPACHOWSKA z Zambrowa. Gratulujemy.



KRONIKA POLICYJNA

ARESZTY I DOZORY POLICJI

• Prokurator rejonowy w Łomży aresztował tymczasowo 19-letniego Adama F., 17-letniego Mariusza K. i 17-letniego Andrzeja L. z Makowa Mazowieckiego (woj. ostrołęckie) oraz zastosował dozór policji wobec 17-letniego Dariusza K. z Łomży, podejrzanych o włamanie do kiosku Romualda K. z Łomży i kradzież przedmiotów i gotówki łącznej wartości 8 mln zł. Aresztował tymczasowo także 30-letniego Kazimierza N. z Czaplic (gm. Łomża), podejrzanego o umyślne podpalenie siana w stodole Zdzisława P., groźenie Marioli K. i Hannie Ł. z Czaplic zabójstwem oraz 43-letniego Antoniego R. z Piątnicy i 36-letniego Jerzego Sz. z Łomży, podejrzanych o włamanie do sklepu spożywczego w Konarzycach (gm. Łomża) i kradzież artykułów wartości około 11 mln zł na szkodę GS „Sch” w Łomży. Zastosował dozór policji wobec 38-letniego Jana Sz. z Łomży, podejrzanego o fizyczne i moralne znęcanie się nad żoną i dziećmi oraz o czyny lubieżne wobec nieletniej.

• Prokurator rejonowy w Grajewie zastosował dozór policji wobec 39-letniego Edwarda P. ze wsi Woźnawieś (gm. Rajgród), podejrzanego o wyłudzenie odszkodowania z PZU w Grajewie w kwocie 30 mln zł za uszkodzenie samochodu.

CHULIGANSTWO

• W Łomży w piekarni przy ul. Zielonej rozegrała się bójka pomiędzy pracownikami, Janem W., miejscowym i Sławomirem P. z Jeziorka (gm. Piątnica) i dwoma nie znanymi mężczyznami. Zranieni nożem w brzuch i klatkę piersiową piekarze znaleźli się w szpitalu. Napastnicy zbiegli.

• W Grannem (gm. Perlejewo) pokłócili się bracia Zygmunt i Stefan F. W pewnym momencie pierwszy uderzył siekierą drugiego, powodując obrażenia ciała. Poszkodowanego przewieziono do szpitala.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

• W Kolnie z biurowca PGKiM zniknęła kasa pancerna, a wraz z nią 52 mln zł i 7 czeków gotówkowych.

• Z pastwiska w pobliżu Kozarzy (gm. Ciechanowiec) przepadła krowa wartości około 9 mln zł na szkodę Stanisława T. ze wsi Tymianki Adamy (gm. Boguty Panki).

• Udał się skok do sklepu GS „Sch” w Bogutach Pankach. Włamywacze ulotnili się m.in. z 670 butelkami wódki. Straty ogółem ponad 56 mln zł.

• W Kolnie z mieszkania Wiesława M. zniknął telewizor i odtwarzacz „Panasonic”, złota biżuteria, srebrna moneta o nominale 1000 zł i 2 mln zł. Straty około 25 mln zł.

• W Grajewie odjechała w nieznane zaparkowana Łada Jana W., miejscowego i Moskwicz Edwarda J. z Elku.

• Komenda Rejonowa Policji w Łomży wszczęła postępowanie przygotowawcze przeciwko Zofii Sz., miejscowej, podejrzaney o okradzenie swego męża, Bogdana Sz., ze złotej biżuterii, dywanu, futer, 5 tys. dolarów i 5 tys. marek łącznej wartości około 200 mln zł.

WYPADKI DROGOWE

• Na drodze Koce Basie – Radziszewo (gm. Ciechanowiec) kierujący motocyklem Andrzej S. ze wsi Wyszonki Błoń (gm. Ciechanowiec), nie zachowując należytej ostrożności na oznakowanym niebezpiecznym zakręcie, zjechał na pobocze i uderzył w przydrożne drzewo. Zmarł po przewiezieniu do szpitala.

• W Łomży na skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Broniewskiego kierujący rowerem 11-letni Patryk S., miejscowy, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z fiatem 125p, którym kierował Zygmunt G. z Łomży. Rowerzysta doznał urazu głowy.

• Na drodze Cydzyn – Budy Mikołajka (gm. Piątnica) kierująca ibizą Danuta K. z Łomży, podczas skrętu w prawo, uderzyła w przydrożne drzewo. Pasażerka, Janina K. ze wsi Budy Mikołajka doznała obrażeń ciała.

INNE

• W Szczuczynie, w swoim mieszkaniu, powiesił się 40-letni Jan S.

• W Rybakach (gm. Miastkowo), w garażu, Józef U. wspólnie z Andrzejem R. i Edwardem C. postanowił rozbroić pocisk z okresu II wojny światowej, znaleziony w rzece Róż. Podczas przecinania skorupy niewypału, po wcześniejszym wykręceniu zapalnika, nastąpił wybuch. Józef U. doznał ciężkich obrażeń ciała.

• W Grajewie w Osiedlu Południe, przed blokiem znaleziono zwłoki 48-letniego Edwarda K., miejscowego. Przyczyną zgonu było nadmierne spożycie alkoholu.

• Kolegium do spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Łomży ukarało Francois Le Gal, obywatelkę Francji, karą grzywny w wysokości 2 mln zł i zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych na terenie RP przez 3 lata za to, że w Łomży w stanie nietrzeźwym (2,15 prom.) kierowała renault.

• W Świętku Wielkim (gm. Wysokie Mazowieckie) spłonął drewniany tartak Tadeusza S. Straty około 450 mln zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

• W wyniku blokady na trasie Białystok – Wysokie Mazowieckie policja zatrzymała poszukiwane audi, którym poruszali się Walerij W. i Maksim S. z Rosji i Jurij R. z Ukrainy, podejrzani o napad rabunkowy tego dnia na obywateli WNP w Białymstoku.



WOJEWÓDZKA
DYREKCJA DRÓG
MIEJSKICH
W ŁOMŻY



informuje, że do dnia 31 sierpnia 1993 r. przyjmuje pisemne deklaracje o zamiarze przystąpienia do przetargu na realizację przedłużenia ulicy Gwardii Ludowej do ulicy Poznańskiej w Łomży o długości 330 mb.

Zakres robót do wykonania:

- roboty drogowe
- kanalizacja deszczowa
- przebudowa kanału ciepłowniczego, wodociągu, linii energetycznych i telekomunikacji.

Szczegółowej informacji udziela Dział Techniczny WDDM, tel. 62-12 i 62-13.

W deklaracjach należy wykazać:

- potencjał wykonawczy
- ważniejsze zadania infrastruktury wykonane w ostatnich 3 latach,
- wartość podstawowych danych przyjmowanych do kosztorysowania w 1993 roku tj. roboczogodzin, KP, KZ, zysk.

Deklaracje należy przesłać na adres WDDM Łomża, ul. Poznańska 150 C.



»POGOŃ«

BIAŁYSTOK

Mickiewicza 56

TEL. 323-484, 321-461

TLX 852329

NAJTAŃSZE USŁUGI

POLIGRAFICZNE

PAPIERNICZE

I INTROLIGATORS



KONTAKTY

1993 r.
amiarze
lizację
owej
ry



USŁUGI PIELEGNIARSKIE
- zastrzyki, bańki. Łomża, tel.
43-89.

K-1855-o
ŻALUJE - solidnie, szybko,
łania. Łomża 21-00.

K-1705-oo
AUTORYZOWANA STACJA
autoalarmów „Prestige” blo-
kady skrzyni biegów MUL-T-
LOCK, znakowanie pojazdów
„KARMARK”, cena oznakowa-
nia 200 000. Łomża, ul. Krótka
10a, tel. 30-96.

K-1743-oo
ŻALUJE - najtańsze, naj-
lepsze. Łomża, tel. 35-58.

K-1270-oo
VIDEOFILMOWANIE -
Łomża, 160-689.

K-1845-o
USŁUGI RTV - autoryzacja
WZT „ELEMIS” i „UNIMOR”
Gdańsk, Śniadeckiego 17, tel.
160-001.

K-1349-o
MATERACE NIEMIECKIE -
Łomża, tel. 52-60.

K-1779-oo
LASTRIKO - Łomża, ul. No-
wogrodzka 53, płytki, schody,
parapety.

K-1820-o
PRZYWOŻĘ I POMAGAM w
zakupie samochodów z Niemiec
Holandii. Kupię przedpłatę lub
przedślenie mienia. Łomża, tel.
68-154.

K-1756-oo
„ROKO” Wyrób żaluzji.
Łomża, Nowogrodzka 21, tel.
6-31.

K-1708-oo
ZESPÓŁ MUZYCZNY „BIS”
wesela, imprezy. Łomża, 168-
681.

K-1746-o
SPRZEDAM SKRAJNĄ szere-
winkę, stan surowy. Łomża, tel.
68-606 lub 168-238 wew. 25.

K-1787-o
UWAGA! Najtańsze kursy sa-
chodowe kat. A.B.C.T. i E.

K-1850-oo
ORGANIZUJEMY KURSY:
palacz c.o., kierowca wózków
akumulatorowych i spalinowych.
BHP i p.poż. minimum sani-
tarne, mechanika pojazdowa dla
młodzieży, język angielski, nie-
miecki. Ośrodek Szkolenia Za-
wodowego, Łomża, ul. Długa 4,
tel. 25-50.

K-1850-oo
PILNIE SPRZEDAM dom w
Ostrołęce. Wiadomość: Łomża,
tel. 160-962.

K-1853-oo
SPRZEDAM DZIAŁKĘ bu-
dowlaną. Budy Czarnockie 21.

K-1856
PODATKI, KSIĘGOWOŚĆ -
Piątnica, tel. 42-36.

K-1857
DZIAŁKĘ rekreacyjną nad
Narwią - sprzedam. Łomża, ul.
Małachowskiego 13/29.

K-1858
DO WYNAJĘCIA garaż w cen-
trum. Łomża, tel. 45-49.

K-1860
PILNIE SPRZEDAM pustaki,
drewno wysezonowane, bal dę-
bowy, deski całówki i podłógówki.
Zdzisław Orzolek, Kuzie 39, gm.
Zbójna.

K-1861
SPRZEDAM Fiat 126p (1977
r.). Łomża, tel. 168-078, po 16.00.

K-1862
SPRZEDAM SIEDLIKO,
ziemię w Gięczynie. Łomża, 160-
-139.

K-1863
SPRZEDAM LAS, ziemię w
Podgórzu. Łomża, 160-139.

K-1863
SPRZEDAM DOMEK dział-
kowy, nowy, boazeria 17,5 m kw.,
cena 23 mln. Edward Ustaszew-
ski, Rybaki 1, gm. Miastkowo.

K-1864
SPRZEDAM VW Bus, 1,7, 1
miesiąc w Polsce, 7 osób, 750 kg
(X.1988 r.), oszklony. Łomża, tel.
17-60-81.

K-1865
SPRZEDAM DOM murowany
z działką nad rzeką, cena 200
mln oraz działkę budowlaną.
Wiadomość: Ciechanowiec, tel.
221 lub 178.

K-1876
SPRZEDAM AMERYKAN-
SKĄ suknię ślubną z trenem.
Łomża, tel. 168-867.

K-1868

K-1867-o
Z POWODÓW LOSOWYCH
zdecydowanie sprzedam sklep
ogólnospożywczy z domem (pełne
wygody) w centrum Stawisk.
Wiadomość: ul. Łomżyńska 6,
tel. 55-70 lub Warszawa, tel.
776-20-16.

Fak. 252-o
DOM DO ROZBIÓRKI za
materiał. Łomża, 58-37.

K-1870
ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONO-
MICZNYCH Łomża, Kopernika
16, tel. 62-63 oferuje do sprze-
dazy duże ramy okienne oszklone
uzyskane z demontażu. Cena do
uzgodnienia.

K-1873
SPRZEDAM GOSPODAR-
STWO rolne o pow. 6 ha wraz
z budynkami murowanymi lub
same budynki we wsi Górskie,
gm. Kolno. Mankała.

KK-62
KIEROWCA Z KAT. I poszu-
kuje pracy. Łomża, ul. Kaszte-
lańska 8/5.

K-1874
SPRZEDAM ATRAKCYJNY
dom 30 m od trasy Marki pod
Warszawą, ul. Stawowa 4.

K-1877-o
M-2 (39 m kw.) w centrum
sprzedam lub zamienię na mie-
szkanie większe na parterze lub
I piętro. Łomża, tel. 45-88 w
godzinach wieczornych.

K-1875
KWATERUNKOWE 2-poko-
jowe komfort z telefonem w By-
tomiu, zamienię na podobne w
Łomży. Wiadomość: Łomża, tel.
16-90-48.

K-1879
SPRZEDAM DZIAŁKĘ 8
arów na terenie Konarzyc
przy szosie Śniadowo. Łochtyno-
wo 15.

K-1880
SPRZEDAM DWULETNI sa-
mochód „Dacia”. Łomża, 169-
-148.

K-1881
OPEL Ascona 1,6 Diesel (1984
r.), stan bardzo dobry. Łomża,
Al. Legionów 73.

K-1882
SPRZEDAM Poloneza 1,5
caro (1993 r.). Łomża, Berlinga
12/63.

K-1883
SPRZEDAM Trabanta. Łom-
ża, Nowogrodzka 124.

K-1884

K-1885
MONTUJĘ WODOMIERZE
powierzone i własne. Świderek,
Łomża, tel. 168-027.

K-1886-o
SPRZEDAM Ładę 2107 (1987
r.), stan idealny. Łomża, ul.
Nowogrodzka 238.

K-1888
SPRZEDAM DZIAŁKĘ bu-
dowlaną o pow. 90 arów
bądź w częściach k. Jeziora.
Wiadomość: Łomża, Sikorskie-
go 192.

K-1891
WARSZTAT ŚLUSARSKI wy-
konuje bramy, ogrodzenia,
przyjmę zlecenia. Łomża, tel.
65-66.

K-1890
NAPRAWA OBUWIA (obok
boiska Szkoły nr 7). Łomża,
Moniuszki 8.

K-1893-o
SPRZEDAM Caro (1992 r.)
Łomża, Krótka 1/1.

K-1894
ZAMIENIĘ M-4 własnościowe
na dom. Łomża, tel. 169-131.

K-1896
WYJAZDY PO SAMOCHODY
do Niemiec i Holandii. Łomża,
tel. 160-649.

K-1897-o
SPRZEDAM ATRAKCYJNĄ
suknię ślubną. Łomża 27-25.

K-1901
SPRZEDAM Ładę 2107 1500
(1989 r.), I rejestr. 1990 r.
Łomża, ul. Pocztarska 3/16, po
godz. 14.00.

K-1900
SPRZEDAM DZIAŁKĘ 3000
m kw. po 100.000 zł/m w Łomży,
dzwonić po 16.00, 160-473.

K-1899
SPRZEDAM Malucha 1984 r.
Piątnica, ul. Północna 2.

K-1898
DO WYNAJĘCIA pawilon
handlowo-mieszkalny. Łomża,
169-438.

K-1904
SPRZEDAM Ładę 2107 (1991
r.). Stara Łomża n. rzeką 58.

K-1902
SPRZEDAM 126p (1991 r.).
Łomża, 29-18.

K-1905
GARAŻE METALOWE sprze-
dam. Łomża, 62-09.

K-1906
(OGŁOSZENIA DROBNE
„Kontaktów” przez miesiąc znaj-
dują się w komputerowym banku
Informacji Handlowo-Usługowej,
tel. 957.)

Wyrazy szczerego żalu
i współczucia
Pani GRAŻYNIE NIEGOWSKIEJ
Kierownikowi Inspektoratu ZUS
w Łomży
z powodu zgonu
TEŚCIA
składają pracownicy.

K-1866

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. MARII WORONIECKIEJ
z powodu śmierci
MATKI
składają współpracownicy
z Rejonowego Urzędu Pracy w Łomży.

K-190

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny).
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.
Wydawca: „Gratis” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Kład: AUH „Prima” ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.
Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

KONTAKTY





HERMES
Janusz Rydzewski

Agencja Handlowa „Hermes”, to:

eksport papierosów produkcji polskiej
(m. in. Litwa, Białoruś, Ukraina, Rosja, Słowenia, Holandia, Cypr)

międzynarodowe pośrednictwo handlowe
(koncesja Ministra Finansów)

Zapraszamy do współpracy

18-400 Łomża
ul. Zdrojowa 20 A
☎ 30-11; 24-93

NAGRODY:
komplet pościeli
oraz książki

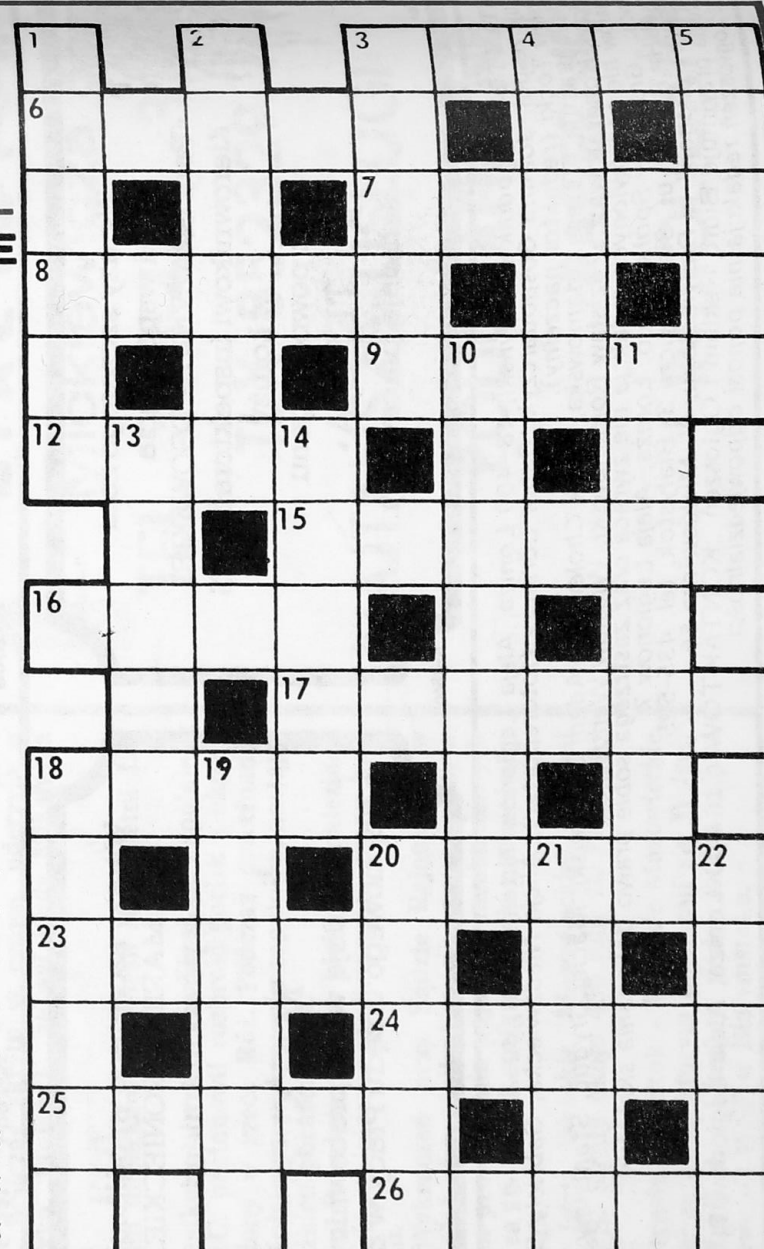
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 32

Poziomo: barykada, mało-
wanka, ryba, panikara, Kali,
Karak, nary, Pardna, Maniła,
Kama, pawana, taca, botanika,
Naga, Ramajana, saponina.

Pionowo: Baryka, kapa, da-
nina, Makary, Lora, Kalina, ba-
ranica, karawana, Kala, papa,
Matara, katana, Manilsa, nagana,
boja, kapo.

Nagrody wylosowali: MARIA
KOWALSKA z Zambrowa –
komplet pościeli oraz książki:
AGATA BALIK z Chrostowa,
JACEK DUTKO z Łupianki,
KRYSZYNA FILIPKA z Łysych,
KAZIMIERA GRABOWSKA z
Ostrołęki, JANUSZ JASNY z
Łomży, MARIA KAMIŃSKA z
Grajewa, ZYGMUNT KRYM z
Łomży, DARIUSZ LIPIŃSKI z
Gostkowa, SYLWIA OSOWSKA
z Tybor Trzcianki i JOLANTA
ZIELIŃSKA z Łomży.

Gratulujemy. Po odbiór na-
grody rzeczowej zapraszamy do
redakcji, książki wysyłamy po-
czą.



K R Z Y Ż Ó W K A

POZIOMO: 3) krawędź, kant, 6) polarna lub poranna,
7) sakwa, 8) popis, parada, 9) papierosowa gilza, 12) wada
towaru, 15) spadnięcie z czegoś, 16) brzask, 17) pora roku, 18)
przepływa przez Bydgoszcz, 20) senne widziadło, 23) elektryczna
lub moczowa, 24) wychowanek średniej szkoły wojskowej, 25)
zorganizowane działanie, 26) producentka mleka.

PIONOWO: 1) malec, smyk, 2) owad – symbol pracowitości,
3) słodki ziemniak, 4) pomoc z powietrza, 5) czary, zaklęcia,
10) pochyłe wyrobisko korytarzowe, 11) narzędzie murarskie,
13) jednośląd, 14) skąpiec, 18) leń, wałkoń, 19) prawy dopływ
dolnej Wisły, 20) małpa wąskonośa, 21) istota rzeczy, sprawy, 22)
potrawa wigilijna. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty
ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: 18-400 Łomża, Al.
Legionów 7.